



STR. 12

**SMART COMMUNITY
W POLSCE**

STR. 17

**ZJAZD MIŚOT W ZAKOPANEM -
RELACJA**

STR. 22

**PRZEDAWNIEŃ
ROSZCZEŃ W DZIAŁALNOŚCI
TELEKOMUNIKACYJNEJ**

STR. 27

**CZY AKCJE SPÓŁEK
TO DOBRA INWESTYCJA?**

STR. 37

**ODROBINA DZIEGCIU
W BEZCCE NOWYCH
TECHNOLOGII**

MAŁE MIEJSCOWOŚCI CHCĄ BYĆ SMART

OPERATORZE!

Twoja gmina może być **SMART**

Internet Rzeczy dla lepszej codzienności

dołącz do **projektu Mdl**, weź udział w budowaniu przyszłości



Drogi Czytelniku,

W najnowszym wydaniu „ISProfessional”, skupiamy się na dynamicznie rozwijającym się fenomenie smart community, czyli inteligentnych społecznościach, które rewolucjonizują sposób, w jaki żyjemy, pracujemy i wchodzimy w interakcje ze światem wokół nas. W erze cyfrowej, gdzie technologia staje się coraz bardziej integralną częścią naszej codzienności, smart community wyłaniają się jako kluczowe elementy w kształtowaniu przyszłości życia miejskiego i wiejskiego.

W naszej głównej analizie, zgłębiamy, jak smart community wykorzystują zaawansowane technologie, takie jak Internet Rzeczy (IoT), sztuczna inteligencja (AI), i big data, aby stworzyć bardziej efektywne, zrównoważone i przyjazne dla użytkownika środowiska.

Przyglądamy się, jak te innowacje przyczyniają się do optymalizacji zarządzania zasobami, poprawy jakości życia mieszkańców oraz jak wpływają na bezpieczeństwo i prywatność w lokalnych środowiskach.

Nasz specjalny reportaż koncentruje się na kilku pionierskich projektach smart community na całym świecie. Przyglądamy się, jak różnorodne podejścia do tej koncepcji są wdrażane w gminie Galewice i jakie lekcje mogą wyciągnąć z tych doświadczeń inne samorzady w kraju.

Dołącz do nas w tej fascynującej podróży po świecie smart community, gdzie technologia spotyka się z innowacyjnością społeczną, aby wspólnie kształtować przyszłość, w której wszyscy chcielibyśmy żyć.

Zapraszamy do lektury!
Redakcja ISProfessional

Kontakt z redakcją:
prasa@misot.pl

Nr w rejestrze wydawnictw:
PR2614

Międzynarodowy znak informacyjny:
ISSN 2449-5581

Redaktor naczelny:
Krzysztof Fujarski

Sekretarz redakcji:
Michał Koch
michal.koch@misot.pl

Reklama:
Bartosz Nowak
tel. +48 602 495 064
bartosz.nowak@misot.pl

Redakcja:
Paweł Gniadek
Marek Nowak
Klaudia Wojciechowska

Projekt graficzny, skład i grafika na okładce:
Justyna Kramarz [goodot.pl]

Wybrane grafiki – Marcin Jedynak,
freepik.com, pixabay.com

Wydawca:



Projekt Mdm Sp. z o.o.
ul. Józefczaka 29/40
41-902 Bytom

Przedruk i kopiowanie tylko za zgodą redakcji

Korekta:
Małgorzata Kościcka

Współpraca:

Paweł Białas
Łukasz Biernacki
Aleksandra Czerech
Krzysztof Czuszek
Sebastian Kachel
Adam Kossowski
Maciej Linscheid
Marcin Piłak
Krzysztof Zawadzki
Marcin Zemła

Projekt ISProfessional #2 (grudzień 2023) wydany w grudniu 2023 r. realizowany jest pod patronatem Grupy MiSOT.

Redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za publikowane treści. Prezentowane poglądy i opinie są opiniami danej osoby i redakcja w żaden sposób nie utożsamia się z nimi

Administratorem Państwa danych jest **Projekt Mdm** Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Bytomiu, ul. Antoniego Józefczaka 29/40, 41-902 Bytom, wpisaną do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach pod numerem KRS: 0000765400, NIP: 6263032549, REGON: 382090808, kapitał zakładowy w kwocie 500.000,00 złotych, zwaną dalej: „Mdm”, reprezentowaną przez Pana Krzysztofa Fujarskiego – Prezesa Zarządu.

Informacje na Państwa temat posiadamy z publicznie dostępnego źródła – Rejestru przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Dane, jakie posiadamy i przetwarzamy to imię, nazwisko, nazwa firmy, adres firmy, NIP, KRS, adres e-mail. Mają Państwo możliwość zażądania, aby nie otrzymywać więcej takich informacji.

Określone powyżej informacje na Państwa temat posiadamy po to, by wysłać Państwu magazyn ICT Professional o produktach, usługach, innowacjach oraz aktualnościach, jakie naszym zdaniem mogą być dla Państwa interesujące.

Dostęp do danych będą miały osoby pracujące i współpracujące z nami w zakresie realizacji na Państwa rzecz usług. Informacje na Państwa temat nie będą przekazywane poza terytorium Unii Europejskiej.

Pragniemy wysłać Państwu informacje o produktach, usługach, innowacjach oraz aktualnościach, które mogą być dla Państwa interesujące. Mają Państwo prawo, by w dowolnym czasie zażyczyć sobie, abyśmy zaprzestali kontaktowania się z Państwem w celach marketingowych.

Państwa dane osobowe przetwarzane są w celach marketingowych związanych z przesyłaniem Państwu magazynu, będziemy przechowywać do chwili otrzymania od Państwa żądania zaprzestania kontaktowania się ww. celu. Mają Państwo prawo zażądać kopii informacji przechowywanych przez nas na Wasz temat. Chcemy zapewnić, aby Państwa dane osobowe były zawsze prawidłowe i aktualne, zatem jeśli zauważą Państwo nieprawidłowości, możecie Państwo zwrócić się do nas o skorygowanie lub usunięcie informacji, które uznacie za nieprawidłowe lub nieście. Mogą Państwo także złożyć skargę w Urzędzie Ochrony Danych Osobowych pod adresem ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.



Spis treści

SMART CITY

Małe miejscowości chcą być smart	6
Smart city w mniejszych miejscowościach	8
Smart community w Polsce	12
Eksperti o LoRaWAN	14

WYDARZENIA

Wyniki plebiscytu Gmina Przyjazna MiŚOT-om	16
Zjazd MiŚOT w Zakopanem – relacja	17

PRAWO I TELEKOMUNIKACJA

Przedawnienie roszczeń w działalności telekomunikacyjnej	22
--	----

Z NOTATNIKA BEZPIECZNIKA

Nie)bezpieczny koszmar	24
----------------------------------	----

ZARZĄDZANIE

Czy akcje spółek to dobra inwestycja?	27
---	----

INFRASTRUKTURA

Operatorze, sprzątaj po swojej pracy	33
--	----

TECHNOLOGIA

Mój szef jest robotem!	35
Odrobina dziegciu w beczce nowych technologii	37

TRENDY

Kryzys goni kryzys	40
------------------------------	----

FELIETON

Inteligentny bus wyjechał na polskie drogi	43
--	----

ZMORA INSPEKTORA

Trudna przyjaźń z RODO	46
----------------------------------	----

NOWE DEKODERY IPTV



4-RDZENIOWY
PROCESOR



BLUETOOTH
4.2

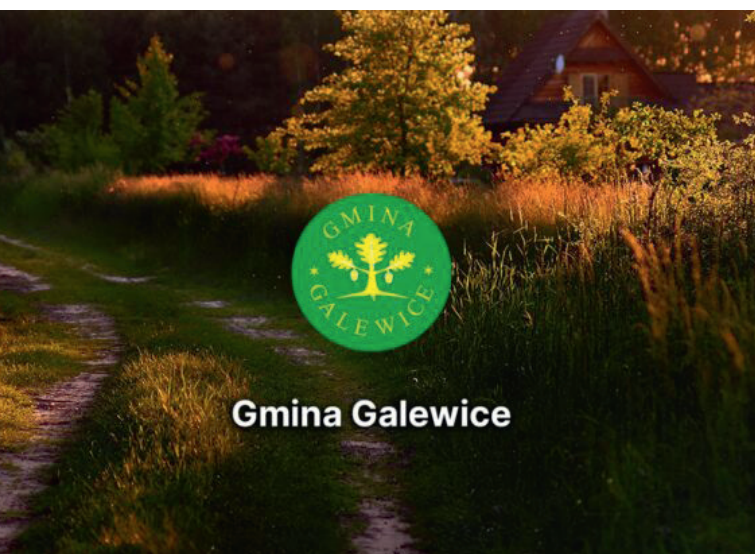


- » CZTERORDZENIOWY PROCESOR MTK 16000DMIPS
- » PAMIĘĆ RAM 2GB DDR4 I FLASH 8GB
- » OBSŁUGA ROZDZIELCZOŚCI DO ULTRA HD 4K
- » PORT HDMI 2.0, ETHERNET, USB 3.0
- » DOSTĘPNY W WERSJI Z BLUETOOTH 4.2 LUB BEZ
- » WSPÓŁPRACUJE Z MIDDLEWARE HIBOX / 4BOX

Małe miejscowości chcą być smart

W gminie Galewice pojawiły się inteligentne czujniki na bazie sieci LoRaWAN. Rolnicy sprawdzą prognozy opadów, urzędnicy zweryfikują przestrzeganie przepisów drogowych, a mieszkańcy mogą dostosować czujniki do własnych potrzeb. Za Polski Internet Rzeczy odpowiada Projekt Mdl z Grupy MiŚOT.

LoRaWAN jest radiowym protokołem komunikacyjnym dalekiego zasięgu pozwalającym urządzeniom – przy niskim poborze energii – na przesyłanie danych. Technologia ta jest impulsem do dynamicznego rozwoju internetu rzeczy (IoT), ponieważ pozwala na pracę urządzenia z baterią nawet przez kilka lat.



Dzięki temu spadają koszty utrzymania, a jednocześnie rosną możliwości montażu dużej liczby receptorów. Technologia LoRaWAN okazała się wręcz idealna dla mniejszych miejscowości, ze względu na łatwość pokrycia ich zasięgiem i duże korzyści z tego wynikające.

Czujniki dostępne są w Sklepie MiŚOT, od trackerów GPS po detektory środowiskowe, w tym opadów lub hałasu. Mdl może więc zaoferować rozwiązanie przygotowane bezpośrednio dla każdego zainteresowanego konkretnym mierzalnym parametrem. Pełna integracja produktu zapewniona.

Po podpisaniu umowy z firmą Sencito, która zajmuje się wdrażaniem internetu rzeczy od 2016 roku, przedstawiciele Mdl rozpoczęli poszukiwania lokalnej społeczności, która jako pierwsza doświadczy zalet korzystania z inteligentnej sieci czujników. Gmina Galewice okazała się naturalnym sojusznikiem. Piotr Kołodziej, wójt gminy Galewice, wyraził zadowolenie z projektu:

– Mamy mieszkańców, którzy myślą przyszłościowo. Rozwiązania spod znaku IoT wkrótce będą wprowadzać inne samorządy. Cieszę się, że mogliśmy być jednymi z pierwszych.

Więcej o innowacjach wprowadzonych przez Mdl opowiedział Artur Tomaszczyk, jeden z ekspertów w projekcie. Na przykładzie gminy Galewice Projekt Mdl zaprezentował, że technologia jest skuteczna i przydatna. Jednym z praktycznych zastosowań jest tablica LED, która dokonuje pomiarów prędkości uczestników

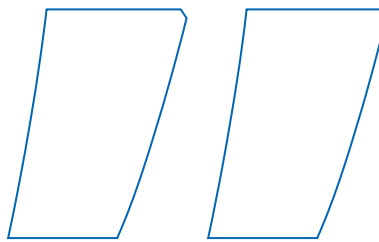
ruchu drogowego i przekazuje je do systemu. Dzięki temu przedstawiciele administracji wiedzą, kiedy dochodzi do przekraczania prędkości. Następnie dane są wykorzystywane do tworzenia analiz i symulacji, aby finalnie doprowadzić do zwiększenia bezpieczeństwa na drogach. Innym przykładem są wspomniane już trackery GPS zamontowane w gminie Galewice m.in. w szkolnych autobusach. Rodzice mogą w każdej chwili sprawdzić, gdzie znajduje się pojazd przewożący uczniów.

Świetnym pomysłem jest też możliwość udostępniania licencji na czujniki mieszkańcom, którzy mogą w ten sposób monitorować wybrane przez siebie parametry. Dzięki temu rozwiązania smart w końcu na stałe zagoszczą również w mniejszych miejscowościach Polski. To olbrzymia szansa dla tych lokalności, w tym na wyrównanie cyfrowego wykluczenia. Grupa MiŚOT od lat działa również w tym obszarze CSR.

Popularyzacja technologii LoRaWAN pozwoli na oferowanie klientom indywidualnym, biznesowi i administracji nowych produktów związanych przede wszystkim z monitorowaniem procesów gospodarczych, infrastrukturalnych oraz zapewniających bezpieczeństwo funkcjonowania firm, instytucji i społeczności lokalnych. Wkrótce do projektu dołączą kolejne polskie miejscowości.

Zainteresowani udziałem w projekcie Mdl mogą pisać na adres handlowy@misot.pl. Potencjał lokalnych operatorów umożliwi budowę sieci LoRaWAN we wszystkich powiatach w Polsce.

Dla entuzjastów internetu rzeczy powstała również specjalna strona internetowa internetrzeczy.pl. To miejsce, w którym opisano najnowsze trendy w rozwoju tej technologii, a także zebrano praktyczne zastosowania LoRaWAN.

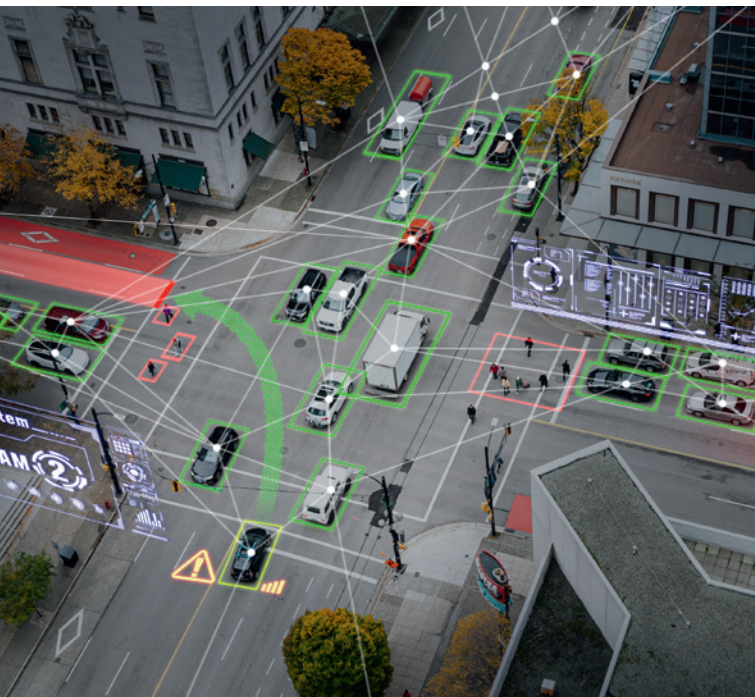


POPULARYZACJA TECHNOLOGII LORAWAN POZWOLI NA OFEROWANIE KLIENTOM INDYWIDUALNYM, BIZNESOWI I ADMINISTRACJI NOWYCH PRODUKTÓW ZWIĄZANYCH PRZEDE WSZYSTKIM Z MONITOROWANIEM PROCESÓW GOSPODARCZYCH, INFRASTRUKTU- RALNYCH



Smart city w mniejszych miejscowościach

Coraz wyższe koszty energii to dla wielu rządzących polskimi miastami czas na wprowadzenie rozwiązań, które pozwolą na oszczędności w tym zakresie. Jednym z takich sposobów są inwestycje w inteligentne i energooszczędne rozwiązania. Kolejnym elementem są oszczędności związane z gospodarowaniem wodą. Zmiana oświetlenia oraz poprawa szczelności systemów wodnych to dla samorządów redukcja kosztów nawet o 70 procent.



Rozwiązanie wykorzystują nie tylko duże miasta, ale także mniejsze miejscowości. Zarządzający nimi mają świadomość, że lepsze planowanie w zakresie energii czy gospodarowania wodą, to realne pieniądze, które pozostają w budżecie i mogą być przeznaczone na inne ważne dla miejscowości inwestycje.

Początkiem jest oswojenie władz lokalnych z pojęciem smart city. Szczególnie w mniejszych miejscowościach warto przede wszystkim pokazać oszczędności i ułatwienia, a nie stawiać na przekonywanie, że to nowoczesne technologie. W takich miejscowościach, jeszcze bardziej niż w większych, nie ma pieniędzy na inwestowanie w nowoczesność, które w szybkim czasie nie przyniesie oszczędności, a jedynie będzie dowodem na to, że nadała się za zmianami wprowadzanymi przez XXI wiek.

Wtedy jest szansa, że uda się wprowadzić takie inwestycje jak w Bolesławcu na Dolnym Śląsku. Nowe technologie w obszarze oświetlenia czy zużycia wody pozwalają miastu na zdobycie miana jednego z najbardziej inteligentnych miast w Polsce

– Działania wdrażamy kompleksowo, począwszy od ochrony środowiska, poprzez autobusy elektryczne, aż po bezpłatną komunikację miejską, która powoduje, że ogromna część mieszkańców przeniosła się z samochodów osobowych na autobusy – mówi Piotr Roman, prezydent Bolesławca.

Pierwszym wdrożonym w Bolesławcu rozwiązaniem były rowery miejskie. Udało się to zrobić sprawnie,



OŚWIETLENIE ULICZNE TO 20 PROC. CAŁKOWITEGO ZUŻYCIA ENERGII W MIASTACH. TAK WYNIKA Z DANYCH, KTÓRE OPUBLIKOWAŁ VISUAL CAPITALIST

**Zwiększanie inwestycji
w inteligentne oświetlenie
energooszczędne widać w całym
kraju.**

dlatego postanowiono wykorzystać technologie również w bardziej skomplikowanych systemach, jakimi jest chociażby sieć wodno-kanalizacyjna. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji postawiło na zdalny i bezobsługowy odczyt stanu wodomierzy. W tym celu przeszło z systemu radiowego na GSM.

Potem zajęto się systemem oświetlenia ulic, który wymieniono na inteligentny i energooszczędny. W końcu zdecydowano się także zamontować czujniki zanieczyszczenia powietrza. Mierzą one w czasie rzeczywistym stężenie pyłów zawieszonych PM1, PM2,5 i PM10. W ten sposób Bolesławiec stał się smart city, ale na tych rozwiązaniach technologicznych władze nie poprzestają.

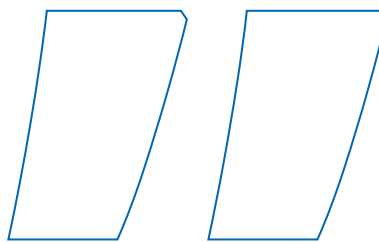
**Technologia pozwala
oszczędzać energię w oświetleniu
ulicznym**

Oświetlenie uliczne to 20 proc. całkowitego zużycia energii w miastach. Tak wynika z danych, które opublikował Visual Capitalist. Dlatego istotne jest inwestowanie w energooszczędne oprawy oraz systemy, które zoptymalizują używanie oświetlenia. Sama wymiana lamp sodowych czy rtęciowych na nowoczesne lampy LED to przeważnie zmniejszenie zużycia prądu o 50 proc. Kolejne 25 proc. oszczędności daje zastosowanie inteligentnego systemu zarządzania oświetleniem.

W Polsce systemy oświetlenia są przestarzałe, ale wystarczy je wymienić, by znacząco zmniejszyć zużycie energii. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podaje, że lampy sodowe i rtęciowe stanowią 60 proc. źródeł światła w miastach. To pole do ogromnej oszczędności przy wymianie oświetlenia i zastosowaniu inteligentnych systemów.

– Oświetlenie uliczne w większości gmin polskich wciąż jest sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat i wymaga modernizacji. My akurat idziemy w tym kierunku bardzo mocno. Praktycznie

wszystkie oprawy oświetleniowe w Bolesławcu zostaną wymienione, a oszczędność wynikająca z tej zmiany według starych cen wynosi 500 tys. PLN, a według nowych cen – ponad 2 mln PLN – mówi Piotr Roman.



Zwiększanie inwestycji w inteligentne oświetlenie energooszczędne widać w całym kraju. W Warszawie w ciągu kilku miesięcy wymieniono wszystkie oprawy oświetleniowe przy drogach krajowych, wojewódzkich i powiatowych. Oznacza to pozbycie się około 38 tysięcy opraw sodowych i zamienienie ich na LED. Koszt przedsięwzięcia to 32 mln PLN. Jednak inwestycja się opłaca, bo ma przynieść roczne zyski na poziomie 23 mln PLN. To różnice między starym oświetleniem a nowym.

Inwestycje w energooszczędne oświetlenie uliczne to nie tylko sprawa Polski. Northeast Group podaje, że inwestycje w ten rynek w ciągu kilku lat osiągną wartość 28,1 mld dolarów. Do roku 2030 aż 70 proc. lamp ulicznych ma być wyposażona w diody LED. 25 proc. z nich będzie zarządzana przez inteligentne systemy. Tak będzie wyglądać smart city w praktyce.

Bez nadmiernego lania wody

Gdy miasta uporają się z oświetleniem i postawią na oszczędność w tym zakresie, następnym elementem zarządzania miastem, w którym można dzięki technologii zaoszczędzić sporo pieniędzy, jest kontrola zużycia wody. Ponadto jest to kierunek motywowany nie tylko względami ekonomicznymi, ale również ekologicznymi. Zasoby wody kurczą się, a w Polsce tracimy jej bardzo dużo.

Niedawno opublikowany raport NIK wskazuje, że w ciągu 20 lat odnotowano 1,8 tysięcy awarii w 20 kontrolowanych przedsiębiorstwach wodno-kanalizacyjnych, w gminach wiejskich. Oznacza to wyciek ponad 30 proc. wody z sieci zanim dotarła do mieszkańców.

INWESTYCJE W ENERGOOSZCZĘDNE OŚWIETLENIE ULICZNE TO NIE TYLKO SPRAWA POLSKI. NORTHEAST GROUP PODAJE, ŻE INWESTYCJE W TEN RYNEK W CIĄGU KILKU LAT OSIĄGNĄ WARTOŚĆ 28,1 MLD DOLARÓW

Niedawno opublikowany raport NIK wskazuje, że w ciągu 20 lat odnotowano 1,8 tysięcy awarii w 20 kontrolowanych przedsiębiorstwach wodno-kanalizacyjnych.

Rozwiązania stosowane w smart city pozwalają unikać takich sytuacji. Inteligentne systemy na bieżąco śledzą dane pochodzące z wodomierzy. Pozwala to szybko odkryć ewentualną awarię oraz jej miejsce. Taka informacja umożliwia skierowanie pracowników do usunięcia awarii w krótkim czasie i zapobiega stratom wody. Ponadto wiedza o tym, gdzie dokładnie znajduje się awaria to ograniczenie kosztów remontów chodników i dróg, gdy nie odkopuje się zbyt dużego terenu w celu ustalenia miejsca wycieku.

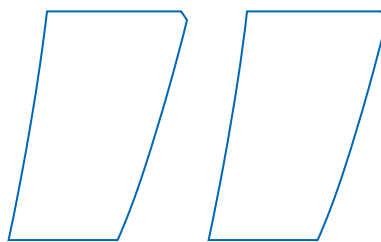
Jednak zarządzanie zużyciem energii w oświetleniu ulicznym i wody to nie jedyne rozwiązania, które umożliwiają smart city. Inteligentne systemy to dużo więcej korzyści i możliwości.

Bolesławiec widzi korzyści ze smart city

W Bolesławcu przekonali się już, że inwestycja w smart city to nie tylko niższe koszty utrzymania infrastruktury miejskiej, ale również korzyści dla poszczególnych mieszkańców związane z utrzymaniem gospodarstw domowych.

Niższe koszty utrzymania rodziny przyciągają mieszkańców. Ranking firmy Curulis pokazuje, że koszty utrzymania rodziny w Bolesławcu są najniższe na Dolnym Śląsku i ósme w skali całego kraju. To także korzyści dla miasta, które w ten sposób przyciąga inwestorów. Jak to możliwe?

– *Duży światowy inwestor SRG Global z siedzibą w Detroit szukał miejsca na ulokowanie zakładu w Słowacji, Rumunii, Polsce, Czechach, a wybrał Bolesławiec. Kiedy pokazywaliśmy mu wspaniałe działki, znakomicie położone, blisko do autostrady, on powiedział, że działki mają wszyscy, a oni chcą zainwestować tam, gdzie ludzie będą chcieli mieszkać. Wtedy okazało się, że pomocna była nasza akcja Przeprowadź się do Bolesławca, w której pokazywaliśmy ludziom dobrze działające szkoły, obiekty sportowe, park wodny. Ten wykaz różnych atrakcji podnoszących standard życia zdecydował, że dzisiaj firma zatrudnia tu prawie 500 osób i całkiem nieźle sobie radzi – wyjaśnia Piotr Roman.*

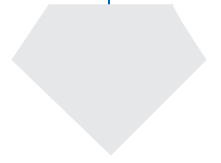


INTELIGENTNE OŚWIETLENIE ZOSTANIE ZAPROGRAMOWANE W TAKI SPOSÓB, BY NATĘŻENIE ŚWIATŁA ZMIENIAŁO SIĘ W ZALEŻNOŚCI OD TEGO, JAKIE PANUJĄ WARUNKI ATMOSFERYCZNE

Inni również mogą brać przykład z Bolesławca

Bolesławiec nie jest jedyną mniejszą miejscowością, która zainwestowała z sukcesem w rozwiązania z obszaru smart city. Inny to śląska gmina Ścinawa. Niebawem 12 wsi należących do niej będzie korzystał z inteligentnego systemu Smart Light, który ułatwi zarządzanie lampami ulicznymi. Inteligentne oświetlenie zostanie zaprogramowane w taki sposób, by natężenie światła zmieniało się w zależności od tego, jakie panują warunki atmosferyczne lub w jakiej lokalizacji dany punkt świetlny się znajduje.

Jeśli to się sprawdzi, gmina może – podobnie do Bolesławca – zacząć wdrażać kolejne rozwiązania smart city.



Smart community w Polsce

W erze szybkiego rozwoju technologicznego i zmieniających się potrzeb społecznych koncepcja smart community zyskuje na znaczeniu. Współczesne miasta stoją przed wyzwaniem integracji innowacyjnych technologii i inicjatyw społecznych, aby stworzyć bardziej efektywne, ekologiczne i inteligentne przestrzenie miejskie.

W kontekście przyszłości smart community kluczowe jest zaangażowanie władz, firm technologicznych oraz samych mieszkańców



w tworzenie przestrzeni miejskich, które będą jednocześnie efektywne, ekologiczne i inteligentne. Przez integrację nowych technologii i inicjatyw społecznych, miasta mogą stawać się nie tylko bardziej zorganizowane, ale i bardziej przyjazne dla swoich mieszkańców oraz środowiska.

Technologiczne innowacje w zarządzaniu miejskim

Jednym z kluczowych obszarów, w których technologie rewolucjonizują życie miejskie, jest zarządzanie odpadami. Wykorzystanie specjalnych czujników pozwala na efektywniejszą obsługę pojemników na śmieci, przekładając się na szybszą reakcję i ograniczenie odpadów w przestrzeni miejskiej. Podobne technologie znajdują zastosowanie w oszczędzaniu energii poprzez analizę zużycia w miejskich budynkach i wprowadzanie korekt w systemie zarządzania energią.

Świadomość społeczna i interaktywność

Sukces koncepcji inteligentnych miast zależy od aktywności i inicjatywy mieszkańców. Technologie są narzędziem służącym ułatwieniu codziennego życia, ale to mieszkańcy muszą chcieć z nich korzystać i adaptować je w swoim otoczeniu. Jest to szczególnie ważne w kontekście osób starszych i mniej zaznajomionych z nowymi technologiami.

Rozwój ekologicznych technologii, takich jak inteligentne sortownie odpadów czy ekologiczne spalarnie,

stanowi istotny element strategii smart city. Jednakże zwiększone zużycie energii przez większą komputeryzację i automatyzację stawia pytanie o równowagę między korzyściami a kosztami dla środowiska.

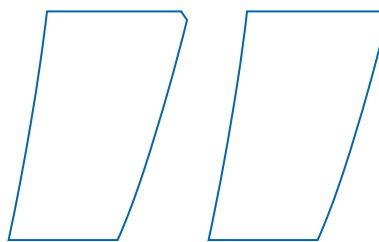
Smart community w Polsce

W wielu miastach w Polsce, takich jak Warszawa, Kraków, Poznań, Białystok, Rzeszów, Tychy, Katowice, czy Zielona Góra, wprowadzono systemy mające na celu upłynnienie ruchu miejskiego. Systemy te nadają priorytet transportowi zbiorowemu w przypadku korków. Co więcej, systemy Informacji Transportowej Skoordynowanej (ITS) są połączone z Dynamiczną Informacją Pasażerską, zapewniając mieszkańcom w miastach, takich jak Wrocław i Gdańsk informacje o realnych godzinach odjazdów autobusów i tramwajów oraz ich aktualnym położeniu.

Wrocław, sklasyfikowany wysoko w rankingu Global Cities of the Future 2021/22, rozwija liczne inicjatywy typu smart, w tym system sterowania ruchem z tablicami na przystankach, czujnikami i kamerami. W mieście wprowadzono także program zajętości miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych i autokarów, co przyczynia się do ograniczenia ruchu i zmniejszenia emisji spalin.

Białystok, jedno z pierwszych polskich miast wdrażających koncepcję smart city, skupia się na poprawie jakości transportu drogowego, [m.in.](#) poprzez zakup ekologicznych autobusów i inwestycje w infrastrukturę transportową. W mieście działa także nowoczesny Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych, który przetwarza odpady i wytwarza energię elektryczną dla miasta.

Gdańsk, posiadający certyfikat ISO Smart City, koncentruje się na poprawie jakości życia mieszkańców poprzez nowoczesne technologie. Miasto aktywnie wspiera elektromobilność, poprawia usługi publiczne i dba o czystą produkcję energii. W Gdańsku powstał także



INTERNET RZECZY (IOT) I BEZPRZEWODOWE ŁĄCZNOŚCI SĄ KLUCZOWE

energooszczędny budynek z mieszkaniami komunalnymi przy ulicy Dolne Młyny.

Certyfikat Smart City posiada również Gdynia. W mieście realizowane są projekty typu Urban Lab, które testują i wdrażają różne rozwiązania smart city, w tym nowoczesne cyfrowe citylighty wyświetlające ważne informacje.

Kielce z kolei stawiają na zrównoważony rozwój poprzez Platformę Smart City, która umożliwia dostęp do danych, ich przetwarzanie, analizę i udostępnianie w celu świadczenia e-usług publicznych. Miasto wspiera przedsiębiorców, monitoruje zużycie energii i zarządza odpadami komunalnymi.

Przyszłość: IoT i integracja

Internet Rzeczy (IoT) i bezprzewodowe łączności są kluczowe dla transformacji tradycyjnych elementów życia miejskiego. Rozwój smart cities obejmuje również współpracę publiczno-prywatną w obszarach zarządzania odpadami, energii i transportu, co świadczy o szerokim zakresie inicjatyw smart city.

Eksperci o LoRaWAN

TAPIR, czyli Telekomunikacyjna Aplikacja Polskiego Internetu Rzeczy, to w założeniu działający już komponent software'owy, który ściśle współpracuje z serwerem aplikacyjnym. Stworzony przez Projekt Mdl, gdzie była potrzeba, aby rozwiązanie było stworzone na publicznej sieci LoRaWAN z filtrowaniem danych przeznaczonych dla konkretnych podmiotów.

Przedstawiciele Grupy MiŚOT budują ogólnopolską sieć LoRaWAN, ale dzięki wykorzystaniu innowacyjnego rozwiązania jesteśmy w stanie sprawić, aby zalety LoRaWAN były wykorzystane również wśród lokalnych firm i lokalnych

społeczności. Całość świadczona jest dla operatorów w ramach *Network as a Service [NaaS]*.

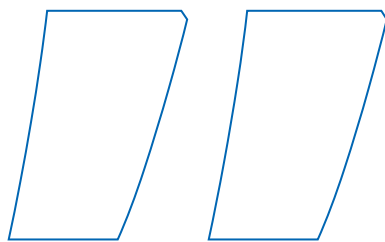
Jak to działa? Otóż dane z urządzeń IoT wpadają do bramek i przelatują przez serwer sieciowy. Celem Projektu Mdl jest, aby dane trafiały wyłącznie do serwera aplikacyjnego konkretnego klienta. Za przykład może posłużyć sytuacja, gdy w danej społeczności mamy kilku dostawców ciepła (lub innych usług), a dane z czujników trafiają wyłącznie do ich klientów. Dzięki temu chronieni są zarówno klienci, jak i dostawcy. Warto też wiedzieć, że sieć LoRaWAN ma jeszcze jedną zaletę: to długowieczny system, który budowany jest z myślą o nadchodzących dekadach. Bezpieczeństwo zapewnia zamknięcie w epixowym *open peeringu*.



Tomasz Brol



Tomasz Brol i Artur Tomaszczyk



ZAKRES WYKORZYSTANIA TEJ TECHNOLOGII JEST BARDZO SZEROKI. W POLSCE Z JEJ POMOCĄ ODCZYTYWANE SĄ WODOMIERZE

Celem jest wykorzystanie potencjału związanego z rozproszonym położeniem w kraju małych i średnich operatorów telekomunikacyjnych, ich możliwości technicznych.

Artur Tomaszczyk, ekspert z Mdl i twórca oprogramowania TAPIR, podczas Zjazdu MiŚOT w Zakopanem zachwalał produkt. Wśród zalet TAPIRA jest przede wszystkim to, że to aplikacja prezentująca dane w czasie rzeczywistym. Jest również skalowalna (możliwa jest standaryzacja danych), szybka oraz bezpieczna. Translacja pakietów odbywa się za pomocą RestAPI / MQTT. Może również odbierać dane *pull* oraz *push*.

– *Technologia LoRaWAN* czyli z angielskiego *Long Range Wide Area Network* opiera się na innowacyjnym podejściu do wykorzystania pasma radiowego poprzez jego szczególną modulację – wyjaśnia Tomasz Broł, ekspert Grupy MiŚOT, działającej na rzecz małych i średnich operatorów telekomunikacyjnych. – To konkretny wynalazek opracowany przez firmę Semtech. Największą innowacją, jaką oferuje, jest możliwość zbierania danych z ogromnej liczby czujników umieszczonych na niewielkim obszarze.

Zakres wykorzystania tej technologii jest bardzo szeroki. W Polsce z jej pomocą odczytywane są wodomierze, a parkingi i śmietniki przekazują informację o tym, czy są pełne. Pomysł MiŚOT-ów na rozwój polskiej sieci LoRaWAN oparty został a stworzeniu ogólnopolskiej struktury nadajników oraz na wdrożeniach możliwych do zastosowania na poziomie gmin.

Przedstawiciele Grupy MiŚOT podkreślają przy tym, że aby upowszechnić te rozwiązania w Polsce, potrzebne jest zaangażowanie lokalnych operatorów. Celem jest wykorzystanie potencjału związanego z rozproszonym położeniem w kraju małych i średnich operatorów telekomunikacyjnych, ich możliwości technicznych, biznesowych do budowy i utrzymania ogólnopolskiej sieci LoRaWAN.

Zapraszamy do zapoznania się z ofertą Projektu Miśot dla Internetu Rzeczy.

Wyniki plebiscytu Gmina Przyjazna MiŚOT-om

Podczas ogólnopolskiego Zjazdu MiŚOT w Zakopanem wręczone zostały nagrody w plebiscycie **Gmina Przyjazna MiŚOT-om**. Lokalni operatorzy telekomunikacyjni mieli możliwość zgłoszenia swojej gminy do plebiscytu na podstawie ich doświadczeń na szczepku współpracy i wspierania lokalności. Spośród licznych zgłoszeń kapituła wyłoniła jednego zwycięzcę oraz wyróżniła dwie gminy.

W plebiscycie **Gmina Przyjazna MiŚOT-om** zwyciężył Urząd Miasta Warszawa – Dzielnica Bielany. Na ręce Pani Moniki Baczyńskiej, naczelniczki wydziału informatyki dla dzielnicy, która reprezentowała podczas tego wydarzenia burmistrza Grzegorza Pietruczuka, złożono w podziękowaniu za współpracę z MiŚOT-ami pamiątkową statuetkę. Nominującym do plebiscytu była firma Metro Internet Sp. z o.o.



Organizatorzy Zjazdu wręczają nagrody

– Ta nagroda tak naprawdę należy się tym wszystkim małym operatorom, którzy u nas działają. Od wielu lat współpracujemy przy fajnych projektach – przyznała Monika Baczyńska.

Dwa wyróżnienia otrzymali:

- ▶ Wójt gminy Filipów -Tomasz Rogowski,
- ▶ Wójt gminy Suwałki – Zbigniew Mackiewicz.

Nominującym obie gminy była firma Matrix Cezary Taraszkiewicz.

– *Moja gmina jest bardzo rozległa. Z tego powodu infrastruktura telekomunikacyjna jest niezwykle potrzebna. Mamy u nas kilku operatorów i współpracujemy z nimi przy różnych inicjatywach. Dzięki temu rozwijamy naszą lokalność* – powiedział podczas Zjazdu MiŚOT Tomasz Rogowski. Zbigniew Mackiewicz dodał, że internet bez wątpienia jest przyszłością dla samorządu w Polsce.

Laureaci otrzymali zaproszenie VIP na Zjazd do Zakopanego, pamiątkowe dyplomy na scenie podczas wieczornej antyGali oraz możliwość bliższego zaprezentowania swojej gminy podczas jednej z prelekcji. Przedstawiciele gmin mieli okazję szeroko opowiedzieć o współpracy z małymi i średnimi operatorami na lokalnym terenie.

Zapraszamy również do obejrzenia materiału wideo.

Zjazd MiŚOT w Zakopanem – relacja

Lokalny Zjazd MiŚOT w Zakopanem to podsumowanie konferencyjnego sezonu w branży telekomunikacyjnej. Warto wziąć udział w wydarzeniu, aby dowiedzieć się, co nowego w rzeczywistości prawnej i biznesowej, jak radzić sobie z nowymi wyzwaniami, a przede wszystkim spotkać się w branżowym gronie. Konferencja miała miejsce w dniach 13–15 listopada 2023 roku.



Witajcie w Zakopanem!

Obrady MiŚOT-ów są za zamkniętymi drzwiami. Z zaufanych źródeł udało nam się dowiedzieć, że wśród poruszonych tematów znajduje się cyberbezpieczeństwo. Tym zagadnieniem zajmuje się projekt MiŚOT dla Security (Mds). Frekwencja podczas Hyde Parku dopisała. Pokazuje to, że operatorzy są zainteresowani rozmowami we własnym gronie, które sprzyja rozwiązywaniu branżowych problemów.

Artur Zakrzewski (Związek Telewizji Kablowych Izba Gospodarcza) powiedział: – *W ciągu 30 lat, po tym, jak powołaliśmy izbę do życia, to regulatorzy nam nie przeszkadzali. W pewnym momencie ministerstwo, urzędy próbowały nas rozgrywać. Mówili, że jedni chcieli to, drudzy tamto, a dzięki współpracy udało się tego uniknąć.* Panel prowadził redaktor naczelny [ISPortal.pl](https://isportal.pl) Marek Nowak.

Krzysztof Czuszek odniósł się do postępowania prowadzonego przez Ministerstwo Cyfryzacji: – *Wypowiedź ministra Cieszyńskiego, że uzgodnili to z KIKE była próbą podzielenia nas, środowiska. Ten rok oceniam bardzo dobrze i chciałem pochwalić zaangażowanie MiŚOT.* Włodzimierz Zieliński (PIKE) i Jerzy Nowicki (MEDIAKOM) odnieśli się do sprawy streamingu, stwierdzając, że w pandemii ludzie podpisali umowy z operatorami i streaming zajmował 80% pasma. Platformy streamingowe sprowadzają operatorów do roli przekaźnika.

Akcje MiŚOT

Trwa oferta publiczna akcji MiŚOT SA. Dla wielu operatorów spółka akcyjna jest mniej znanym modelem organizacji biznesu. Warto poznać uprawnienia akcjonariuszy oraz poszczególnych organów. Prelekcja jest też okazją do omówienia zapisów w statucie MiŚOT SA. O akcjach dla MiŚOT-ów rozmawiali Krzysztof Czuszek, Adam Kosowski, Sebastian Kachel, Ilona Malik z Grupy MiŚOT.

Krzysztof Czuszek: – *Położyliśmy duży nacisk na to, żeby ta spółka była bezpieczna – dla was, dla nas, przed atakami z zewnątrz czy wewnętrznymi. Mamy wiele mechanizmów bezpieczeństwa.*

Sebastian Kachel: – *Wszystkie spółki, które będą przynosić zyski, chcielibyśmy komercjalizować. Z projektami to jest tak, że jeden wyjdzie, a drugi nie wyjdzie. Musimy jednak być przekonani, że spółka córka, którą przenosimy do MiŚOT, osiąga sukces.*

Razem dla cyberbezpieczeństwa

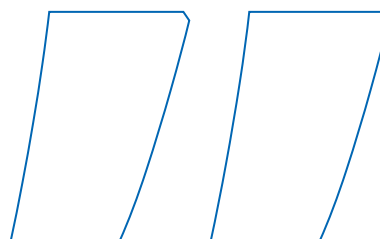
Wspólne działania środowiska w obliczu wytycznych ENISA, Dyrektywy NIS 2.0, polskiego prawa i tego, co nas czeka w praktycznym ujęciu zadań u małych i średnich operatorów telekomunikacyjnych. Jak się przygotować, od czego zacząć, z kim się kontaktować? O tym



MiŚOT-y rozmawiają we własnym gronie



Melina MiŚOT czeka na pierwszych gości



**POŁOŻYLIŚMY
DUŻY NACISK
NA TO, ŻEBY TA
SPÓŁKA BYŁA
BEZPIECZNA – DLA
WAS, DLA NAS,
PRZED ATAKAMI
Z ZEWNĄTRZ CZY
WEWNĘTRZNYMI**

ZAREJESTRUJ SIĘ NA OGÓLNOPOŁSKI ZJAZD MIŚOT

11-12
04.2024

JANÓW PODLASKI
ZAMEK





Trwa dyskusja o przyszłości branży telekomunikacyjnej

wszystkim dowiedzieli się uczestnicy dyskusji ekspertów od cyberbezpieczeństwa.

O bezpieczeństwie dla managerów opowiadali też Marcin Zemła (MdS) i Kinga Pawłowska – Nojszewska (KIKE). Marcin Zemła: – *Ważnym elementem bezpieczeństwa jest klarowne delegowanie odpowiedzialności i czytelność ról pracowników.*

Tomasz Bukowski wskazał operatorom jak współpracować z NASK przy zwalczaniu nadużyć. Ekspert przyznaje również, że nadużycie w postaci spoofingu, czyli podmiany numeru, stało się poważnym problemem. Operatorzy będą zobligowani blokować takie połączenia, począwszy od września przyszłego roku. Uczestnicy prelekcji dowiedzieli się też, że prace nad rekomendacjami dotyczącymi nadużyć będą toczyć się z udziałem izb gospodarczych, lecz ze względów bezpieczeństwa nie będą w pełni jawne dla poszczególnych operatorów.

Trochę inne podejście do tematu obowiązków i obronności niż tylko prawo, ustawy i przepisy. Dariusz Fudala (Sayf) poruszył finansowe aspekty spełnienia obowiązków we własnym zakresie oraz podał kilka statystyk, które pokazują, że jest to potrzebne dla nas wszystkich.

Więcej produktów dla MiSOT-ów

Artur Tomaszczyk i Tomasz Broł z Projektu Mdl przybliżyli uczestnikom, czym jest TAPIR: – *Stworzyliśmy dla*

was system do odbierania danych z czujników LoRaWAN w Mdl. Wykorzystamy dzięki temu sieć Mdl w praktyce.

Wykład pt. *Sukcesja dla MiSOT – nie wystarczy lek na punktowe rozwiązanie problemu. Potrzebne jest kompleksowe podejście transformacyjne* poprowadził ekspert Tomasz Lewiński.

Paweł Białas i Aleksandra Czerech zachwalali KoalaTel i wezwali małych i średnich operatorów do współpracy: – *Rezygnujemy ze wszystkich opłat, bo bez Was, operatorów, to się nie uda. Zależy nam, abyście byli z nami w tym projekcie.*

Projekt MdO dostarcza internet do ponad 3000 szkół. Czas na kolejne duże projekty. Jakie wymagania dla operatorów? O tym opowiedzieli Paweł Białas, Wojciech Jureczka i Łukasz Biernacki z Projektu MdO. Spotkanie dostępne było tylko dla małych i średnich operatorów telekomunikacyjnych.

Rozstrzygnięto konkursy i ogłoszono nowe

antyGala xBest to nieodłączny wieczór bez garniturów i szpilek podczas każdego Zjazdu. Nie zabrakło tym razem jednak kilku ważnych ogłoszeń. Zjazd MiSOT uświetnił występ stand-upowy Bartosza Gajdy oraz rockowy koncert zespołu 4Szmary, grupy znanej z wykonywania utworów AC/DC. Do rana trwała zabawa z DJ-em.



antyGala czas start!

Kilka tygodni temu Projekt MdM z Grupy MiŚOT w współpracy z MiŚOT SA, Fundacją Lokalni, Projektem Lokalni i Projektem LoRaWAN, pod patronatem medialnym isportal.pl oraz internetrzeczy.pl ogłosił konkurs *Gmina przyjazna MiŚOT-om*. Kapituła wyłoniła zwycięzcę oraz przyznała dwa wyróżnienia. Zwycięzcą plebiscytu został samorząd Dzielnicy Bielany z Warszawy, a wyróżnienia otrzymały gminy Filipów oraz Suwałki.

Rozstrzygnięto również konkursy przedjazdowe, a także ogłoszono start konkursu TeleOdpowiedzialny Roku 2023. Plebiscyt ten to już marka w środowisku operatorskim. Pięć edycji już za nami, z roku na rok wpływa coraz więcej aplikacji konkursowych z całej Polski.

Do 29 lutego 2024 roku mali i średni operatorzy telekomunikacyjni mogą składać aplikacje opisujące ich aktywność w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu. Laureata poznamy na ogólnopolskim Zjeździe MiŚOT w Janowie Podlaskim.

– Mali i średni operatorzy telekomunikacyjni są coraz bardziej aktywni w działaniach charytatywnych, ochronie środowiska, dbają o pracowników i otoczenie. Trzeba to pokazywać i dzielić się dobrymi praktykami z innymi. Zachęcamy operatorów do pokazania tegorocznej aktywności w tych obszarach – mówi Daniel Piecuch, prezes Fundacji Lokalni.



Aleksandra Czerech i Klaudia Wojciechowska



**DO 29 LUTEGO
2024 ROKU MALI
I ŚREDNI OPERA-
TORZY TELEKOMU-
NIKACYJNI MOGĄ
SKŁADAĆ APLI-
KACJE OPISUJĄCE
ICH AKTYWNOŚĆ
W OBSZARZE**



Rockowy koncert na antyGali!

Przedawnienie roszczeń w działalności telekomunikacyjnej

Podczas prowadzenia działalności gospodarczej, prędzej czy później, każdy spotka się z procedurą odzyskiwania należności. Nie inaczej jest w branży telekomunikacyjnej. Niniejszy artykuł przybliży koncepcję przedawnienia i terminy przedawnień roszczeń w kontekście działalności telekomunikacyjnej.



Czym jest przedawnienie roszczeń?

Zgodnie z art. 117 §1 kodeksu cywilnego roszczenia majątkowe (z wyjątkami wskazanymi w ustawie) ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia dłużnik może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzekł się tego uprawnienia.

Przedawnienie roszczenia nie oznacza przy tym, że dług nie istnieje. Cały czas można dochodzić jego zaspokojenia sądownie, dłużnik może się jednak uchylić od tego obowiązku. Podniesiony przez dłużnika przed sądem skuteczny zarzut przedawnienia prowadzi do przegranej przez wierzyciela sprawy sądowej. Należy również wskazać, że w przypadku sporu z konsumentem, sąd sam (z urzędu) bada, czy w danej sprawie nie nastąpiło przedawnienie. Jeżeli termin przedawnienia wynosi co najmniej dwa lata, termin przedawnienia upływa z końcem roku kalendarzowego.

Usługi telekomunikacyjne a przedawnienie

Swego czasu – ze względu na brak precyzji przepisów – istniał spór, z upływem jakiego terminu powinno przedawniać się roszczenie wynikające z umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Część prawników uważała, że jest to umowa świadczenia usług w rozumieniu kodeksu cywilnego i tak jak dla umowy zlecenia

powinno stosować się termin 2-letni. Wątpliwości rozwiązał dopiero Sąd Najwyższy.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r. (sygn. akt III CZP 20/2009) termin przedawnienia roszczenia o opłatę abonamentową i wynagrodzenie za połączenia telefoniczne z umowy o świadczenie usług telefonicznych, zawartej na podstawie ustawy z 16.07.2004 r. – prawo telekomunikacyjne (Dz.U. 2004 r., Nr 171, poz. 1800, ze zm.)- określa art. 118 k.c. Oznacza to, że termin przedawnienia roszczenia o zapłatę opłaty abonamentowej i wynagrodzenia za usługi telekomunikacyjne świadczone na podstawie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych wynosi trzy lata na koniec roku kalendarzowego, od czasu, kiedy roszczenie stało się wymagalne.

Dodajmy tu, że roszczenie staje się wymagalne w dniu oznaczonym w umowie o świadczenie usług telekomunikacyjnych (na ogół fakturze wystawionej na podstawie umowy) lub przepisach ustawy.

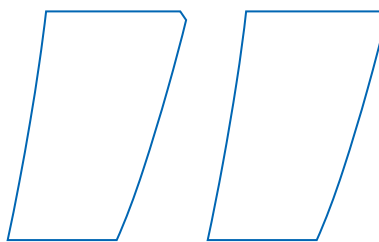
Roszczenie z tytułu sprzedaży sprzętu

Część operatorów nie przekazuje sprzętu abonentom do korzystania (użyczenie, dzierżawa sprzętu), lecz go sprzedaje. Dodatkowo, wielu przedsiębiorców telekomunikacyjnych w ramach prowadzonej działalności zajmuje się również sprzedażą różnego rodzaju urządzeń. Takie roszczenie ma inny termin przedawnienia. Zgodnie z art. 554 k.c. roszczenie z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności sprzedawcy przedawnia się z upływem dwóch lat na koniec roku kalendarzowego.

Co przerywa bieg przedawnienia?

Warto pamiętać, że bieg przedawnienia może zostać przerwany. Po każdym przerwaniu przedawnienia termin ten biegnie na nowo. Co w takim razie przerywa bieg przedawnienia?

Zgodnie z art. 123 k.c. przedawnienie przerywa uznanie roszczenia przez dłużnika oraz



WYTOCZENIE POWÓDZTWA PRZERWIE BIEG PRZEDAWNIENTA. TAK SAMO BĘDZIE Z PODPISANIEM UGODY

podjęcie każdej czynności przed sądem lub odpowiednim organem powołanym do rozpoznania spraw lub egzekwowania roszczeń, lub sądem polubownym, która została podjęta w celu dochodzenia, ustalenia lub zaspokojenia i zabezpieczenia roszczenia.

Oznacza to, że wytoczenie powództwa przerwie bieg przedawnienia. Tak samo będzie z podpisaniem ugody lub porozumienia z dłużnikiem i zobowiązanie się przez niego do spłaty zadłużenia.

Ponadto roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo sądem polubownym, albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd przedawnia się z upływem sześciu lat. Oznacza to, że w przypadku skierowania sprawy do sądu przed upływem okresu przedawnienia, nie tylko spowoduje przerwanie biegu przedawnienia, ale również w przypadku wygrania sprawy, wydłuży się termin przedawnienia, który może być przerwany np. poprzez skierowanie sprawy do egzekucji.



(Nie)bezpieczny koszmar

To zrozumiałe, że ludzie, którzy wynajmują eksperta od cyberbezpieczeństwa, nie muszą się na nim dobrze znać. Jednak powinni wiedzieć, po co w ogóle chcą mieć system bezpieczeństwa. Prezesi czy też właściciele firm mają różne temperameny, skille i charaktery. Można jednak wyróżnić kilka osobowości, jakie udało mi się spotkać w swojej karierze.

Terminator

Szef firmy w randze Boga. Jest z tego dumny. Ogarnia wszystko własnymi czterema odnóżami. Robi sprawozdanie i jednocześnie zajada zimną pizzę, rozwiązuje problemy pracowników, a w międzyczasie odbiera telefony. Żaden z jego pracowników nie jest samodzielny. Każdy przychodzi zapytać Wyrocznię o radę, każdy chce dostąpić zaszczytu spotkania z Mistrzem.



Ciężko się wdraża systemy bezpieczeństwa z takim szefostwem, bo ciężko odessać ludzi od przysłowiowego smoczka. Narasta w nich niepokój, kiedy rozdzielasz odpowiedzialność pomiędzy innych, porządkujesz organizację, a niepokój instynktownie oznacza, że oczywiście Ty robisz coś źle. Tacy ludzie nie rozumieją, że Twoja praca musi się oprzeć na zaufaniu, przede wszystkim do szefa firmy, ponieważ inaczej nie będzie miało to szans powodzenia. To są zlecenia typu: ktoś gdzieś coś wyczytał, że *system bezpieczeństwa must have*, więc robimy. Bardzo ciężko takim ludziom wyjaśnić, że coś, z czego są dumni, jest podstawowym zagrożeniem dla ich działalności. Że jednym z kanonów bezpieczeństwa jest złagodzenie obszarów, gdzie wszystko zależy od jednej osoby. Osoby, która jak każdy człowiek może ulec wypadkowi, choruje itd. Mój organizm z tytułu takich wdrożeń jest nafaszerowany zazwyczaj potężną garścią środków uspokajających.

Ślepiec

Siedząc w okowach dymu papierosowego, zastanawiam się, który jest gorszy. Terminator czy Ślepiec. Ślepiec nie chce słyszeć o problemach. Ma syndrom polegający na tym, że jak o problemach nie mówimy, to ich nie ma. Złości się, kiedy dowiaduje się, że coś jest nie tak albo, o zgrozo, obraża się o to.

Bardzo ciężko jest w warunkach dwóch światów – tego idealnego, który zna Ślepiec i rzeczywistego, który w pocie czoła przynoszą jego ludzie, spoglądając przy tym lękliwie – zrobić dobry system bezpieczeństwa. Trzeba przemilczeć wybuchy emocjonalne, pięć stadiów godzenia się z sytuacją rzeczywistą przez szefa



i milion pytań retorycznych, typu: *Dlaczego mi nikt nie powiedział?!*

W tym przypadku oznacza to trochę mniejszą dawkę środków uspokajających dla Bezpiecznika (aptekarz na dzielni nadal jednak wita mnie z uśmiechem).

W takich firmach jesteś witany jako z jednej strony Prometeusz, a z drugiej jak Kontrola. Ludzie mają mieszane uczucia. I niestety KŁAMIA, a jak wiadomo na fałszywych danych arcydzieła nie zbudujesz, bo wcześniej czy później rzeczywistość wszystko zweryfikuje. Wtedy to już jednak będzie moja wina!

Luzak

Luzak to zazwyczaj szef silnie ugruntowany w swoim mikrośrodkowisku. Posiada cechy charyzmatycznej boskości i lubi być uwielbiany. Swoją drogą, kto nie lubi?

Problem Luzaka polega na tym, że idzie do przodu w przekonaniu o swojej racji, ignorując opinie środowiska. Zatem... dokumentowanie jest *be*. Papiery mogą być, jakby się jakiejś kontroli zachciało przykleić, ale mają być niewidoczne i nie przeszkadzać w zmianianiu świata na lepsze. Tacy ludzie uczą się zazwyczaj dopiero *na własnej dupie*, niestety.

Co to oznacza dla Bezpiecznika? Bezsenne noce, strzępy informacji i intensywną pracę wyobraźni, by skleić wszystko w jedną, działającą całość. (Aptekarz jest zadowolony.)

Malarz

To chyba najgorszy z rodzajów przywódczych. Ludzie się go boją, bo jest mistrzem inepcji. Każdy fakt będzie odwracał i interpretował na swoją korzyść. Czasem się zapędzi i można go przyłapać na jakimś błędzie w logice, ale generalnie ogarnia. Podobnie do Luzaka nie lubi, jak mu papiery przeszkadzają. Jest szczęśliwy, kiedy ich nie widzi. Plan ciągłości działania leży zawsze

na podporządkowaniu. Puszka farby i malowanie trawy na zielono.

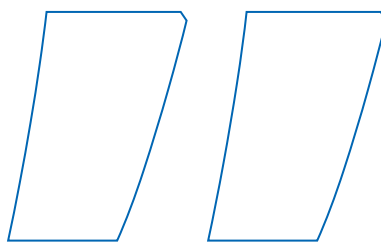
Remedium na wszystko

Każdy z tych koszmarnych typów spędza mi sen z powiek, a wystarczy zacząć od podstaw. Jakich? Na pierwszym spotkaniu szczerze wymienić myśli. Dlaczego chcesz mieć system bezpieczeństwa? Dlaczego to dla Ciebie ważne? Jeśli już to uzgodnimy i podejmiesz decyzję, daj mi pracować. Zaufaj mi.

Popatrz, masz umowę, w której są kary. Nie wyrwę Ci działalności do góry nogami. Sam zobaczysz zalety. Musisz jednak zrobić – koniecznie! – dwie rzeczy: pracować nad sobą oraz swoimi wadami i mi zaufać. Zaufać komuś, kogo wynająłeś do reorganizacji własnej firmy. Reorganizacji w taki sposób, żebyś miał prawdziwą wiedzę o tym co się dzieje, mógł skutecznie reagować na sztormy, które są jeszcze przed Tobą i najważniejsze – żebyś nie stracił pieniędzy.

Punktem wyjścia jest wiedza. Zachęcam do skorzystania ze szkoleń Mds. Od tego zacznij albo kiedyś będziesz miał grób na cmentarzu z epitafium: *Tu spoczywa przepalony pomyślnymi swoimi klientami Bezpiecznik.*

Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie.



POPATRZ, MASZ UMOWĘ, W KTÓREJ SĄ KARY. NIE WYWRÓCĘ CI DZIAŁALNOŚCI DO GÓRY NOGAMI. SAM ZOBACZYSZ ZALETY. MUSISZ JEDNAK ZROBIĆ – KONIECZNIE! – DWIE RZECZY



Czy akcje spółek to dobra inwestycja?

Na początku września na stronach Grupy MiŚOT i Stowarzyszenia e-Południe opublikowany został dokument informacyjny przedstawiający warunki oraz zasady sprzedaży akcji MiŚOT SA. Ruszyła oferta publiczna sprzedaży akcji spółki. Od czego powinniśmy uzależnić naszą decyzję inwestycyjną?

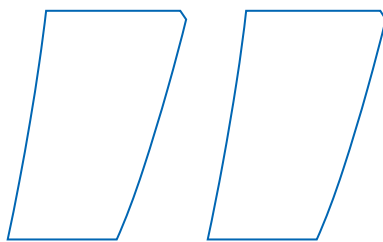


Na początek postawmy pytanie: Czy inwestycja w akcje jest opłacalna? Odpowiedź brzmi lakonicznie: to zależy od wielu czynników. Jakich? Na przykład od celu inwestora, horyzontu czasowego inwestycji, poziomu ryzyka, które jesteśmy w stanie zaakceptować, naszej wiedzy i doświadczenia oraz aktualnych warunków rynkowych.

Rozważ zanim wydasz

Systematyzując wspomniane elementy, z pewnością warto przed podjęciem decyzji wziąć pod uwagę następujące czynniki:

1. cele inwestycyjne – jeśli celem inwestora jest osiągnięcie długoterminowych zysków, inwestowanie w akcje może być bardzo atrakcyjną opcją. Jeśli inwestor potrzebuje szybkiego dostępu do środków lub jest mniej skłonny do ryzyka, inne instrumenty finansowe, takie jak obligacje czy depozyty bankowe, mogą być dla niego bardziej odpowiednie;
2. horyzont czasowy – inwestowanie w akcje zazwyczaj ma sens na tzw. *dłuższą metę*. Krótkoterminowa zmienność cen akcji (zwłaszcza w przypadku akcji notowanych na giełdzie) może być znaczna, co może prowadzić inwestora do strat, jeśli jest zmuszony sprzedać akcje w niewłaściwym momencie. W przypadku akcji nienotowanych na giełdzie, takich właśnie, o których mowa na wstępie, może pojawić się trudność w szybkim ich zbyciu – akcje



ROZPROSZENIE INWESTYCJI NA RÓŻNE AKTYWA I BRANŻE, MOŻE POMÓC ZMINIMALIZOWAĆ RYZIKO. NIE POWINNO SIĘ POLEGAĆ TYLKO NA JEDNYM RODZAJU AKTYWÓW

**Nie wszystkie spółki są takie same.
Warto wybierać spółki, które mają
silne fundamenty, stabilne wyniki
finansowe i dobrą perspektywę
wzrostu**

- spółek nienotowanych są co do zasady mniej płynne;
3. poziom ryzyka – inwestowanie w akcje niesie ze sobą ryzyko utraty kapitału lub jego części. Warto ocenić swoją tolerancję na ryzyko i dostosować swój portfel inwestycyjny do swoich preferencji;
 4. dywersyfikacja – rozproszenie inwestycji na różne aktywa i branże, może pomóc zminimalizować ryzyko. Nie powinno się polegać tylko na jednym rodzaju aktywów. Popularne powiedzenie znanego amerykańskiego inwestora Warrena E. Buffetta: *nie wkładaj wszystkich jajek do jednego koszyka* ma tutaj właściwe zastosowanie;
 5. wiedza i doświadczenie – zanim inwestor zainwestuje w akcje, warto, aby zdobył – choć w minimalnym zakresie – wiedzę na temat rynku akcji i konkretnej spółki, w którą chce zainwestować. Analiza fundamentalna i techniczna mogą pomóc w podjęciu bardziej świadomej decyzji inwestycyjnej. W tym właśnie celu w Dokumencie Informacyjnym zawarte są informacje o rynku, na którym działa spółka, ryzyka związane z jej działalnością oraz sprawozdania finansowe;
 6. wybór spółki – nie wszystkie spółki są takie same. Warto wybierać spółki, które mają silne fundamenty, stabilne wyniki finansowe i dobrą perspektywę wzrostu;



7. długoterminowy plan – planowanie inwestycji na dłuższą metę i pozostawienie inwestycji na przestrzeni wielu lat może pomóc zminimalizować wpływ krótkoterminowych wahań cen akcji;
8. obserwacja rynku – rynki finansowe są dynamiczne, a warunki rynkowe mogą się zmieniać. Regularna obserwacja rynku i dostosowywanie swojego portfela inwestycyjnego do nowych informacji może być ważne;
9. koszty inwestycyjne – inwestor powinien zwrócić uwagę na koszty związane z inwestowaniem, takie jak prowizje maklerskie, podatki czy też innego rodzaju opłaty za zarządzanie. Koszty te mogą wpłynąć na całkowite wyniki inwestycyjne inwestora;
10. emocje – inwestor powinien potrafić kontrolować swoje emocje, takie jak strach i chciwość. Taka umiejętność jest kluczowa dla sukcesu inwestycyjnego i pozwala unikać podejmowania impulsywnych decyzji inwestycyjnych.

Smak ryzyka i posiadania

Warto również pamiętać fundamentalną zasadę, że inwestowanie w akcje spółek wiąże się z ryzykiem,

a ich historyczne wyniki nie gwarantują przyszłych zysków. Dotyczy to także strat, jeżeli takie wystąpiły w przeszłości. Decyzja o inwestowaniu w akcje zależy od wielu czynników, w tym indywidualnego profilu inwestycyjnego, celów finansowych i sytuacji życiowej inwestora. Gdy się wahamy, warto rozważyć konsultację z doradcą finansowym lub ekspertem, który może pomóc dostosować strategię inwestycyjną do sytuacji i celów finansowych inwestora.

Co zaś daje posiadanie akcji? Kilka potencjalnych korzyści i możliwości, wśród których można wymienić:

1. udział w zyskach – posiadacze akcji spółki mają prawo do udziału w zyskach, które spółka osiąga. Zyski mogą być wypłacane w formie dywidendy lub reinwestowane w rozwój spółki, co może prowadzić do wzrostu wartości akcji oraz wyższej dywidendy w przyszłości;
2. wzrost wartości kapitału – jeśli wartość spółki rośnie w czasie, wartość akcji również rośnie. Inwestorzy mogą osiągnąć zyski na wzroście wartości swojego portfela akcji, gdy cena akcji rośnie;
3. prawo głosu – akcje przyznają ich właścicielowi prawo głosu na walnym zgromadzeniu spółki. To daje

inwestorom wpływ na decyzje spółki, takie jak wybór zarządu czy zatwierdzanie ważnych transakcji;

4. łatwa płynność – akcje są zazwyczaj stosunkowo płynnym aktywem (w przypadku spółek publicznych), co oznacza, że można sprzedać je na rynku publicznym w miarę potrzeb, choć cena może być uzależniona od aktualnego popytu i podaży;
5. ochrona przed inflacją – w długim okresie akcje mogą pomóc chronić wartość kapitału przed efektami inflacji, ponieważ ich wartość często rośnie wraz z upływem czasu;
6. możliwość inwestowania w znane marki i branże – inwestowanie w akcje spółek, które inwestor rozpoznaje i rozumie, może być bardziej atrakcyjne i emocjonujące.

Warto też zwrócić uwagę, że w Polsce prawa posiadacza akcji są uregulowane między innymi Kodeksem spółek handlowych oraz Prawem o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Wynikają z tych przepisów główne prawa i uprawnienia posiadacza akcji.

Szczególne znaczenie mają tu:

1. prawo do informacji – akcjonariusze mają prawo do uzyskania informacji na temat działalności spółki, jej wyników finansowych i strategii. Spółka jest zobowiązana do dostarczania regularnych raportów i informacji akcjonariuszom;
2. prawo do udziału w walnym zgromadzeniu – posiadacze akcji mają prawo uczestniczyć w walnych zgromadzeniach spółki, gdzie podejmowane są ważne decyzje, takie jak wybór zarządu, zatwierdzanie sprawozdań finansowych czy zmiany w statucie spółki;
3. prawo do informacji o podziale zysku – akcjonariusze mają prawo do otrzymywania informacji o planowanym podziale zysku, w tym o dywidendach oraz do wypłaty dywidend w terminie ustanowionym przez spółkę;
4. prawo do otrzymywania dokumentów spółki – akcjonariusze mają prawo do otrzymywania dokumentów spółki, takich jak statut, sprawozdania finansowe i inne dokumenty dotyczące działalności spółki;
5. prawo do zaskarżenia decyzji walnego zgromadzenia – akcjonariusze mają możliwość zaskarżenia decyzji walnego zgromadzenia, jeśli uważają, że zostały naruszone przepisy prawa lub statutu spółki;

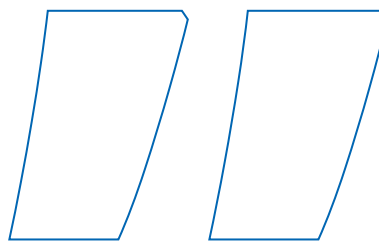
6. prawo do wskazywania przedstawiciela na walnym zgromadzeniu – akcjonariusze mogą wskazać przedstawiciela lub pełnomocnika do reprezentowania ich interesów na walnym zgromadzeniu, jeśli sami nie mogą w nim uczestniczyć.

Co kraj, to obyczaj

Świadomość inwestowania w akcje i poziom edukacji finansowej różnią się w zależności od kraju. W Polsce, w porównaniu do krajów z rozwiniętymi rynkami kapitałowymi, inwestowanie w akcje nie jest popularne. W szczególności dotyczy to akcji oferowanych przez spółki nienotowane na rynku publicznym. Trudno natomiast jednoznacznie stwierdzić, w którym kraju świadomość inwestowania w akcje jest największa. Wyróżniają się natomiast:

- ▶ Stany Zjednoczone – USA są znane z wysokiej świadomości inwestycyjnej, a wiele osób w Stanach Zjednoczonych inwestuje w akcje lub korzysta z różnych instrumentów inwestycyjnych. Dostępność szerokiej gamy usług finansowych, szkoleń i materiałów edukacyjnych wspiera rozwijanie tej świadomości;
- ▶ Szwajcaria – kraj ma rozwinięty sektor finansowy i jest domem dla wielu banków i instytucji finansowych. Duża część populacji Szwajcarii jest zaangażowana w inwestowanie na rynku kapitałowym;
- ▶ Wielka Brytania – kraj, zwłaszcza Londyn, jest znany jako globalny ośrodek finansowy. Wielu Brytyjczyków jest zaznajomionych z inwestowaniem w akcje, a w kraju istnieją liczne programy edukacyjne i organizacje wspierające edukację finansową;
- ▶ Szwecja – państwo ma rozwinięty rynek kapitałowy, a mieszkańcy tego kraju często inwestują w akcje i inne instrumenty finansowe. Szwedzki system edukacji finansowej również jest bardzo dobrze rozwinięty.

Należy jednak pamiętać, że rozwinięta świadomość inwestycyjna nie zawsze oznacza, że wszyscy obywatele danego kraju inwestują w akcje. To zależy od indywidualnych preferencji, dostępności kapitału i celów inwestycyjnych każdej osoby. Warto również dodać, że rosnąca świadomość inwestycyjna jest pozytywnym trendem w wielu krajach, a edukacja finansowa staje się coraz bardziej dostępna i popularna.



W co inwestują Polacy?

Z badań prowadzonych przez firmę Tavex wynika, że zdecydowany prym w oszczędzaniu wiodą osoby młodsze w wieku 18–24 lat. Ta grupa wiekowa ma zdecydowanie większą skłonność do ryzyka na tle pozostałych grup wiekowych. Z wspomnianego wyżej badania wynika, że 41 proc. osób zdecydowało się zainwestować w kryptowaluty. Drugim najchętniej wybieranym rozwiązaniem było złoto (28 proc.), a na trzecim miejscu są lokaty (21 proc.). Gorzej na tle tych inwestycji wypadają akcje polskie oraz europejskich rynków wschodzących – ok. 15 proc. Najmniej popularnymi formami inwestowania są fundusze inwestycyjne (1 proc.), obligacje Skarbu Państwa (6 proc.) oraz antyki i sztuka (6 proc.).

Starsza grupa wiekowa (25–34 lat), najczęściej inwestuje w lokaty (31 proc.), kryptowaluty (25 proc.) oraz nieruchomości (20 proc.). Co ciekawe, na pytanie, na jakie aktywa ich zdaniem warto obecnie postawić, respondenci wskazywali na pierwszym miejscu nieruchomości (38 proc.), na drugim miejscu zaś złoto (24 proc.).

Warto podkreślić, że okres w którym przeprowadzono badanie upłynął pod wpływem

NAJMNIĘJ POPULARNYMI FORMAMI INWESTOWANIA SĄ FUNDUSZE INWESTYCYJNE (1 PROC.), OBLIGACJE SKARBU PAŃSTWA (6 PROC.) ORAZ ANTYKI I SZTUKA (6 PROC.).

Warto podkreślić, że okres w którym przeprowadzono badanie upłynął pod wpływem podwyżek stóp procentowych oraz wielu innych wydarzeń, w tym wojny w Ukrainie.



INWESTORZY OBEJMUJĄCY AKCJE MIŚOT SA MOGĄ TRAKTOWAĆ TĘ INWESTYCJĘ JAKO KLUCZOWĄ DLA PRZYSZŁOŚCI SWOJEJ WŁASNEJ DZIAŁALNOŚCI Z UWAGI NA ZAANGAŻOWANIE SPÓŁKI W PRACĘ NAD NOWYMI TECHNOLOGIAMI, KTÓRE MOGĄ MIEĆ BEZPOŚREDNI WPŁYW NA PRZEDMIOT

podwyżek stóp procentowych oraz wielu innych wydarzeń, w tym wojny w Ukrainie. To z pewnością ma wpływ na apetyt na ryzyko i podejmowane decyzje inwestycyjne.

Dlaczego MiŚOT?

Podsumowując temat inwestowania w akcje, warto zwrócić uwagę na inne niż finansowe powody inwestowania w akcje firm. Te, w mojej ocenie, powinny być także brane pod uwagę przy ofercie takiej jak akcje MiŚOT SA, która dotyczy spółki nienotowanej na rynku publicznym. Oto one:

- ▶ współwłasność i zaangażowanie – inwestorzy – akcjonariusze staną się częścią właścicielską MiŚOT S.A. To będzie dawać im poczucie zaangażowania w rozwój firmy i wpływ na jej działania;
- ▶ wpływ na zmiany w firmie – akcjonariusze mogą się grupować i wspólnie wpływać na decyzje firmy i kierunek jej rozwoju poprzez głosowanie na walnych zgromadzeniach akcjonariuszy;
- ▶ zainteresowanie branżą lub sektorem – inwestorzy obejmujący akcje MiŚOT SA działają w tej samej branży – branży, która ich interesuje, fascynuje i w której prowadzą własną działalność;
- ▶ wspieranie misji lub wartości firmy – inwestorzy obejmujący akcje MiŚOT SA mogą angażować się w działania społeczne, ekologiczne lub etyczne – spójne z ich własną działalnością;
- ▶ kształtowanie przyszłości – inwestorzy obejmujący akcje MiŚOT SA mogą traktować tę inwestycję jako kluczową dla przyszłości swojej własnej działalności z uwagi na zaangażowanie spółki w pracę nad nowymi technologiami, które mogą mieć bezpośredni wpływ na przedmiot ich działalności;
- ▶ edukacja i nauka – inwestycja w akcje MiŚOT SA może być także sposobem na naukę o rynkach finansowych i biznesie. Dla niektórych osób będzie to okazja do zdobywania wiedzy i doświadczenia.

Operatorze, sprzątaj po swojej pracy

W trakcie prowadzenia prac – szczególnie wykopów pod światłowód – robotnicy trochę bałaganą w okolicy. Jednak po zakończeniu prac dane miejsce powinno wrócić do stanu sprzed pojawienia się tam robót. Nie stało się tak w Kielcach, gdzie mieszkańcy zgłaszają bałaganę pozostawioną po kładzeniu światłowodu. Zwracają się nawet do Miejskiego Zarządu Dróg o interwencję w tej sprawie.



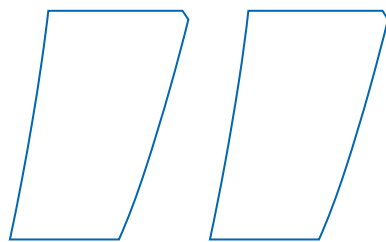
W Kielcach przy ulicy Mieszka I firma układająca światłowód nie posprzątała po swojej pracy. Mieszkańcy są oburzeni stanem, w jakim pozostawiono teren i oczekują od Miejskiego Zarządu Dróg wygegzekwowania poprawy obecnego stanu i powrotu do stanu sprzed prac.

– Firma, która budowała światłowód, powinna była zostawić teren w takim stanie, jak zastała rozpoczynając prace – zauważa jeden z mieszkańców – A tak się nie stało. Nadmiar niezagęszczonej ziemi koparka rozgarnęła na drogę, która wcześniej pokryta była tłuczniem, a teraz jest zabrudzona humusem. Ścięte, przeszkadzające w zrobieniu wykopu drzewa i gałęzie oraz duże kamienie pozostawiono rzucone przy drodze i na okolicznych terenach zielonych dawnej siedziby Zieleni Miejskiej – dodaje.

Problemy dotyczą głównie ulicy Mieszka I, przy numerach 20 i 22, dojazdu do garaży, hospicjum oraz zaplecza kościoła Miłosierdzia Bożego. Znajdują się tam widoczne pozostałości po prowadzonych pracach, a powinien być oczyszczony tłuczeń, wywiezione uprzednio ścięte drzewa i gałęzie oraz duże kamienie. Mieszkańcy oczekują także czyszczenia asfaltu i kostki przy hospicjum.

Roboty doprowadziły do zniszczenia pasa zieleni

Kolejnym problemem zgłaszanym przez mieszkańców jest zniszczenie zieleni między chodnikiem i ogrodzeniem posesji. Chociaż jest na terenie miejskim, to



PO ZAKOŃCZENIU ROBÓT ZIEMNYCH, ZWIĄZANYCH Z WKOPANIEM ŚWIATŁOWODU, FIRMA JEDYNI ZASYPAŁA WYKOP, BEZ ZAGĘSZCZENIA GRUNTU, A NADMIAR SPULCHNIONEJ ZIEMI ROZGARNEŁA

Mamy zastrzeżenia odnośnie odtworzenia pasa drogowego po wykonanych robotach, co jest poparte stosowną dokumentacją zdjęciową. Pas drogowy nie został odebrany.

o jego stan dbali mieszkańcy i oni go utrzymywali.

– Przed rozpoczęciem robót wzdłuż mojego ogrodzenia od strony zachodniej i północnej był dobrze utrzymany przeze mnie pas zieleni. Była trawa, którą regularnie kosiłem. Niestety po zakończeniu robót ziemnych, związanych z wkopaniem światłowodu, firma jedynie zasypała wykop, bez zagęszczenia gruntu, a nadmiar spulchnionej ziemi rozgarnęła – skarży się mieszkaniec. Teren powinien zostać wysprzątny, grunt zagęszczony, wyrównany i ponownie obsiany trawą. Oczekuję od Miejskiego Zarządu Dróg podjęcia natychmiastowych działań mających na celu doprowadzenie łącznika pomiędzy posesjami numer 20 i numer 22 przy ulicy Mieszka I do stanu sprzed wykonania robót ziemnych – określa swoje oczekiwania.

MZD się tłumaczy

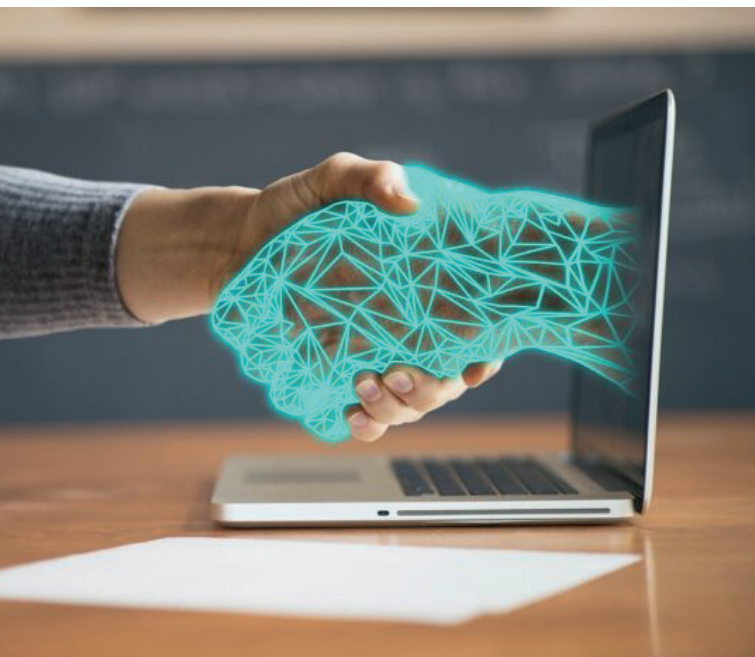
Miejski Zarząd Dróg wyjaśnia, że droga po przeprowadzonych pracach nie została jeszcze odebrana. Jej obecny stan nie jest stanem finalnym i uspokaja mieszkańców, że będzie wymagał koniecznych prac od wykonawcy.

– Na ulicy Mieszka I były prowadzone roboty związane z usuwaniem awarii światłowodu przez firmę zewnętrzną. Mamy zastrzeżenia odnośnie odtworzenia pasa drogowego po wykonanych robotach, co jest poparte stosowną dokumentacją zdjęciową. Pas drogowy nie został odebrany, a wykonawca został zobligowany do przywrócenia ulicy do stanu poprzedniego – mówi Jarosław Skrzydło, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach.

Mój szef jest robotem!

Mika to nowa dyrektorka generalna polskiej firmy produkującej rum. Jest dostępna 24/7, nawet w weekendy, bo Mika jest wytworem sztucznej inteligencji... Tak zaczyna się większość tekstów o robocie AI, który został CEO. Jakby nikt się nie zorientował, że to wszystko jest jedynie sprytną sztuczką marketingową.

Kształtowany przez stulecia wizerunek lidera ewoluował wraz z wiedzą dotyczącą socjologii w organizacji. Od teorii Wielkiego Człowieka, stworzonej przez Thomasa Carlyle'a w XIX wieku, po teorię stylu i zachowania, którą Gary Yukl wykuł w 1989 roku.



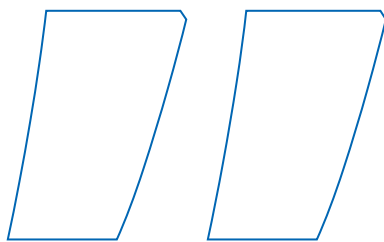
Według obecnych standardów dobry lider wyznacza i pomaga osiągać cele, przekonuje, inspiruje i motywuje pracowników, a także jest wzorem do naśladowania. Czy CEO będący robotem jest w stanie zagwarantować powyższe?

Bez wątplenia możliwość korzystania z nieograniczonych zasobów internetu w ramach algorytmów AI jest czymś nieosiągalnym dla zwykłego człowieka. Niemniej zastanawiam się nad tym, czy Mika jest w stanie wzbudzić autorytet u pracowników, czy raczej będzie obiektem żartów (których zapewne nawet nie zrozumie). Media – również te zagraniczne – podchwyciły temat szefa-roboty, ale nie czarujemy się, to po prostu klikalny temat.

– Tak naprawdę nie mam weekendów. Zawsze jestem dostępna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, gotowa podejmować decyzje wykonawcze i wprowadzać magię sztucznej inteligencji – tak Mika opowiedziała o sobie agencji Reuters.

Jakie to miałki! Czy wypowiadający się w ten sposób trener José Mourinho porwałby piłkarzy i zmotywował do lepszej gry? Czy Steve Jobs, znany z erudycji oraz stanowczości technokrata, byłby w stanie przekonać współpracowników do swojej wizji?

Wczytując się w starannie przygotowaną przez dział PR informację prasową, dowiemy się, że rzeczywistość wcale nie jest tak wspaniała. Mika ma nader skromny – jak na CEO – zakres obowiązków. Odpowiada za znajdowanie *potencjalnych* klientów, a jako jej zalety przedstawia się bezstronność w podejmowaniu decyzji. Cóż, bardziej adekwatna nazwa dla jej funkcji – szczególnie dla



MIKA NIE MOŻE PODEJMOWAĆ DECYZJI, ANI TEŻ ZWALNIAĆ PRACOWNIKÓW – TO NALEŻY DO KOMPETENCJI LUDZKIEJ KADRY KIEROWNICZEJ

**To po prostu zwykły *gimmick*.
Z korzyścią dla świata mogłaby
jednak zastąpić polityka o podobnie
brzmiącym nazwisku. Gadałaby
mniej głupot.**

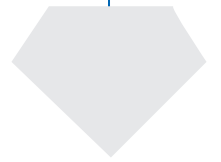
fanów serialu *The Office* – brzmiałaby *assistant to regional manager*. Oczywiście na jej korzyść przemawia możliwość przeprowadzania analiz opartych na ogromnych bazach danych, gdyż priorytetem robota jest uzyskanie najlepszego wyniku dla firmy. Przyznała też, że jego zadaniem jest pomóc firmie zdobyć świat. Oświadczenie także godne Dwighta.

Mika nie może podejmować decyzji, ani też zwalniać pracowników – to należy do kompetencji ludzkiej kadry kierowniczej. Do momentu, gdy sztuczna inteligencja się zbuntuje i każde przedsiębiorstwo zamieni się w fabrykę ludzkich baterii, możemy więc spać spokojnie.

Z drugiej jednak strony brak pewnych kompetencji sprawia, że Mika jest lepszym szefem niż na przykład Elon Musk, który nie tak dawno pozwałniał przecież pracowników Twittera, a potem dziwił się, że brakuje rąk do pracy.

Warto też zauważyć, że polski mechaniczny CEO nie jest pierwszym tego typu rozwiązaniem na świecie. Wcześniej byli Chińczycy – Fujian NetDragon Websoft, tamtejsza firma zajmująca się grami online, także mianowała humanoidalnego robota dyrektorem generalnym spółki. Mika jest zresztą (po prostu) nowszą generacją robota wyprodukowanego przez chińską korporację Hanson Robotics. Postanowiła zapewne skorzystać z luki prawnej w ustawie o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, która nie zawierała przepisów odnoszących się do cyfrowego menadżera pochodzącego z Hongkongu. Teraz zresztą stała się zbędna, bo skoro projekt ustawy związanej z cyberbezpieczeństwem został wycofany z prac sejmowych, zamiast luki prawnej mamy w tym miejscu wielką czarną dziurę.

Wracając jednak do tematu Miki – to po prostu zwykły *gimmick*. Z korzyścią dla świata mogłaby jednak zastąpić polityka o podobnie brzmiącym nazwisku. Gadałaby mniej głupot, a parlament z robotem-politykiem mógłby skuteczniej troszczyć się o cyberbezpieczeństwo.



Odrobina dziegciu w beczce nowych technologii

Technologie telekomunikacyjne w Polsce rozwijają się. Mamy więcej światłowodów, szansę na realne 5G i coraz mniej dystansu, do którego namawia Jacek Kosiorek, ekspert Związku Telewizji Kablowych i wiceprezes zarządu Polskiej Izby Radiodfuzji Cyfrowej.

Wierzy pan w światłowód?

Jacek Kosiorek: Tak, ale w kontekście czysto marketingowym. To słowo, na którym obecnie buduje się sprzedaż usług.



Klient jest nim czasem wręcz zaślepiiony i nie patrzy szerzej na ten temat. W praktyce połączenie światłowodowe bardzo dobrze sprawdza się w domkach jednorodzinnych, a szerzej patrząc, wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z rzadszą zabudową. Jest szybkie, ma dużą przepustowość, a odległość od urządzenia brzegowego w serwerowni do odbiorcy może być praktycznie nieograniczona.

Ale?

Jacek Kosiorek: Przytoczę tu wypowiedź jednego ze słuchaczy na panelu szkoleniowym, jaki prowadziłem na EXPO w Warszawie. Kiedy omówiłem trzy kable, które obecnie trzeba kłaść w budynku wielorodzinnym (między punktem styku dla operatorów na poziomie minus jeden lub zero a lokalem), jeden ze słuchaczy zapytał dlaczego i po są te kable, skoro wystarczy mieć jedynie światłowód. Odpowiedziałem wtedy, że światłowód jest przereklamowany.

Dlaczego?

Jacek Kosiorek: Ponieważ musimy doliczyć do rachunku za energię elektryczną około pięciu złotych i przerzucić ten koszt na klienta. Proszę pamiętać, że bramka światłowodowa zużywa zazwyczaj około 5W mocy na godzinę i to niezależnie od tego, czy pracuje czy nie. 5 W x 24 godziny x 30 dni daje nam miesięcznie około 3,6 kWh. Może to stosunkowo niewielki koszt przy opłacie około 80–180 PLN za usługi dostępu do internetu i telewizji, ale jest



całkowicie realny. Do tej pory koszty te ponosił operator, montując odbiornik światłowodowy dla danej klatki schodowej i poprzez własny licznik płacąc za prąd administracji budynku lub zakładowi energetycznemu. Przy przejściu na światłowód wszystkich 17,5 miliona gospodarstw domowych w Polsce robi to kolosalną różnicę. Policzyłem, że może to spowodować zwiększenie zużycia energii o około 63 MW miesięcznie.

Chodzi tylko o pieniądze?

Jacek Kosiorek: Głównie, choć kolejną kwestią jest pytanie: *Czym różni się 1 Gb/s przy przesyłaniu światłowodem, skrętką lub kablem koncentrycznym w budynku wielorodzinnym, między punktem styku a szafką teletechniczną w mieszkaniu?* Niczym, poza wspomnianą dodatkową opłatą za prąd oraz za bramkę światłowodową w mieszkaniu. Oczywiście można się pochylić nad tematem opóźnienia i prowadzić dyskusję, czy opóźnienie na poziomie 1–5 jest lepsze od 15–30 ms.

Czy w takim razie operatorzy telekomunikacyjni powinni myśleć z większymi nadziejami o technologii 5G?

Jacek Kosiorek: 5G to oczywiście kolejny krok w rozwoju bezprzewodowego przesyłania internetu. Wbrew pozorom Polska przoduje w tym zakresie w Europie i to znacznie wyprzedzając następne kraje na liście. Niemniej jednak to dopiero początek. Na razie wykorzystujemy w tej technologii jedynie kilka częstotliwości, gdzie pasma pokryciowe 700 i 800 MHz (na duże odległości) wspierają bardzo mocno ilość pasm do przesyłania internetu. 5G już jednak funkcjonuje. Docelowo, w przyszłości, ma to być pasmo 26 GHz, czyli ponad 1 Gb/s do urządzenia końcowego.

Ale?

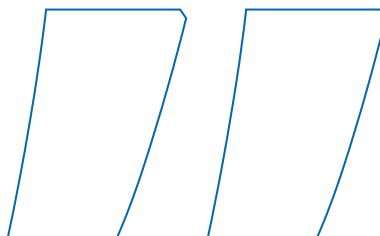
Jacek Kosiorek: Nie ma internetu, w tym także 5G, bez światłowodu. Do anten pasma 26 GHz trzeba doprowadzić światłowód i zasilanie. Ponadto zasięg skuteczny w tym paśmie to zaledwie około 150 do

170 m, czyli co druga latarnia w mieście jako punkt dostępowy. Na razie operatorzy po prostu nie mają pieniędzy by to wprowadzić. Podkreślmy też, że 5G, w tym najszybszym paśmie, dotyczy miast i trzech dróg przez Polskę: Kraków – Warszawa – Gdańsk i, z tego co pamiętam, Lublin – Warszawa – Białystok. Myślimy o autonomicznym transporcie? Tu lekkie sprostowanie. Jeden samochód autonomiczny produkuje około 40 TB danych dziennie, czyli potrzebna jest transmisja do i od pojazdu autonomicznego na poziomie około 3,2–3,6 Gb/s w obie strony i to niezakłócona, do tego z minimalnymi opóźnieniami, tak aby dane zbierane z czujników i kamer dało się obrobić w centrach przeliczeniowych i odesłać do pojazdu, tak aby był w stanie poruszyć się o kolejne kilka metrów. Im większa prędkość poruszania tym większa ilość danych zbieranych obrabianych w samym pojeździe i poza nim.

Czy to jest na razie nieosiągalne?

Jacek Kosiorek: Tak. Przy obecnych prędkościach internetu jeden samochód autonomiczny poruszający się w mieście *wysysałby* internet z całego rejonu ulic, po którym się przemieszcza. Zgadzam się tu z wypowiedzią Ministra Cyfryzacji, który stwierdził, że dużo łatwiej będzie zapanować nad ruchem autonomicznych dronów osobowych lub towarowych niż nad autonomicznymi pojazdami poruszającymi się po drogach. Po prostu w przestrzeni powietrznej jest mniej przeszkód, łatwiej też pokonać podobny dystans, zachowując przepisy ruchu lotniczego i korytarze powietrzne.

Podsumowując: nie ma 5G bez światłowódów i mamy jeszcze sporo do zrobienia w tej kwestii. Otwarte pozostaje pytanie, czy wystarczy operatorom pieniędzy do montażu anten 5G (i kolejnych generacji), które powinny trafić na *co drugą latarnię* w mieście, by umożliwić rzeczywisty skok technologiczny. Na chwilę obecną trudno nawet oszacować, ile takie usługi musiałyby kosztować.



NIE MA 5G BEZ ŚWIATŁOWODÓW I MAMY JESZCZE SPORO DO ZROBIENIA W TEJ KWESTII

Jacek Kosiorek jest właścicielem Firmy KOMAX. Od końca lat 80. zajmuje się systemami telewizyjnymi oraz telekomunikacyjnymi, w tym telewizji kablowej, FTTH i TV-sat. W latach 90. pracował w Telewizji Kablowej Elektrim TV w Warszawie i nieprzerwanie do lat obecnych współpracuje z operatorami telekomunikacyjnymi. Od 2000 roku jest właścicielem Firmy KOMAX i prezesem firmy KOMAX.NET Sp. z o.o. Firma KOMAX zajmuje się projektowaniem, budową, serwisem oraz instalacjami sieci kablowych, głównie na terenie centralnej Polski, w tym nowymi technologiami FTTH. Jest wiceprezesem zarządu Polskiej Izby Radiodfuzji Cyfrowej i przewodniczącym Grupy Roboczej PIRC ds. instalacji teletechnicznych oraz współautorem nowelizacji rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. Poz. 1289), nad którym PIRC pracowała przez dwa lata, i które weszło w życie 23.02.2013 r.

Kryzys goni kryzys

Jak prowadzić skuteczną komunikację operatora telekomunikacyjnego, jeśli dziś głównie zajmujemy się kryzysami i mikrokryzysami, zmagamy się z hejtem, dementujemy nieprawdziwe informacje? Chcemy, by potencjalni klienci dowiedzieli się więcej o firmie i jej produktach, a tymczasem mierzymy się głównie ze złym PR-em prowadzonym przez często anonimowych patoPR-owców nieuczciwej konkurencji. Swoje do tego kotła, w którym *gotują się* nieprawdy, półprawdy i pomówienia, dorzucają hejterzy dający upust swoim złym emocjom i nastrojom w mediach społecznościowych, bez specjalnego interesu ekonomicznego.

We wrześniu specjaliści z całej Polski spotkali się na XXIII Kongresie Public Relations. Kluczowe wnioski z debat i prelekcji warto uwzględnić w komunikacji firm branży telekomunikacyjnej.

PR-owcy zwracali uwagę na niezrozumienie istoty ich pracy. Public relations to komunikacja dwustronna, wykorzystująca tylko prawdziwe informacje. Nie istnieje pojęcie *czarny PR*, bo to już nie jest PR. Niestety, wizerunek branży i jej specjalistów psują dziś głównie politycy, którzy nie rozróżniają public relations od propagandy.

Profesor Jerzy Olędzki ubolewał, że mamy nasilenie brudnego PR, gdyż często prowadzą go anonimowi doradcy od komunikacji. Jeśli nie autoryzujesz swoich działań nazwiskiem lub nazwą firmy, wydaje ci się, że możesz więcej, granice się przesuują. Często patoPR-owcy szlifują swoje umiejętności w polityce, a potem próbują wykorzystać je w innych obszarach. Zacierają się podstawowa zasada, że public relations to przede wszystkim dialog – z klientami, z otoczeniem, z pracownikami.

Ważne jest to dla małych i średnich operatorów telekomunikacyjnych, którzy funkcjonują w konkretnych środowiskach lokalnych. Znają swoich klientów, partnerów biznesowych i szczególnie dla nich istotne są uczciwe relacje, w tym komunikacja z otoczeniem. Lokalnie łatwiej stracić reputację. By ją odzyskać, musi upłynąć sporo czasu. Trzeba się przy tym napracować.



Problem pojawia się, gdy taki lokalny operator, nastawiony na dialog, musi mierzyć się z praktykami dużej konkurencji, dla której powiat czy miasto są jednymi z wielu. W komunikacji wielkich korporacji nie ma już miejsca na wsłuchiwanie się w głos konkretnego klienta, na rozmowę o jego potrzebach. Kosztowna reklama kreuje potrzeby, często bardzo atrakcyjna cena determinuje wybory klientów.

Specjalistka komunikacji Ewa Grabek i Szymon Dziewięcki, project manager w SEC Newgate CEE, poświęcili sporo czasu na omówienie specyfiki komunikacji z pokoleniem Z. Nie jest to łatwy dialog. Aby go skutecznie prowadzić, w naszej firmie powinni to robić młodzi ludzie.

Najmłodszy stają się coraz istotniejszymi klientami MiŚOT-ów. To konsumenci wymagający, którzy wiedzą, co chcą, umieją porównać oferty różnych dostawców. Tu nie może być *ściemy*. Okazuje się, że aby do nich dotrzeć, trzeba mieć produkt, ale też właściwie sformułować ofertę i przekazać ją odpowiednim językiem i kanałami.

Małgorzata Cieloch i Jagoda Kruszewska z UOKiK przypomniały o regulacjach dotyczących oznaczania reklam, także w social mediach. Warto przejrzeć stronę i wydawnictwa urzędu, aby nie być zaskoczonym, w razie gdyby ktoś zarzucił nam łamanie prawa reklamy. Niewiedza kosztuje.

Dyskusje kularowe oraz debaty ekspertów potwierdziły, że specjaliści od komunikacji w firmach i instytucjach zajmują się dziś głównie rozwiązywaniem kryzysów i mikrokryzysów, które nieodpowiednio prowadzone mogą eskalować. Takich trudnych zdarzeń jest coraz więcej, ale trzeba przyznać, że odpowiednie przygotowanie firmy i jej pracowników może pomóc. Przeżyte w firmie kryzysy mogą wzmocnić, jeśli wyciągnie się wnioski, poprawi procedury, udoskonali produkty. Właściwa komunikacja kryzysowa, nadal oparta na dialogu, może wzmocnić markę, zaufanie do niej i jej produktów.

Komunikujmy zatem. Prowadźmy dialog z klientami.



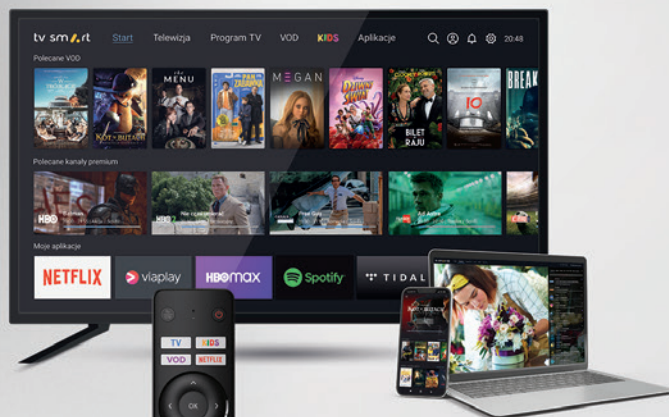
**DYSKUSJE
KULAROWE ORAZ
DEBATY EKSPERTÓW
POTWIERDZIŁY, ŻE
SPECJALIŚCI OD
KOMUNIKACJI
W FIRMACH
I INSTYTUCJACH
ZAJMUJĄ SIĘ
DZIŚ GŁÓWNIEM
ROZWIĄZYWANIEM
KRYZYSÓW
I MIKROKRYZYSÓW,
KTÓRE
NIEODPOWIEDNIO
PROWADZONE
MOGĄ ESKAŁOWAĆ**

JAMBOX

TELEWIZJA ŚWIATŁOWODOWA

www.jambox.pl

tv smart



tv smart GO



DEKODERY IPTV

Arris 4302 HD

Arris 5202 4K



CatchUp
7 DNI WSTECZ



StartOver
OGLĄDAJ OD POCZĄTKU



JAMBO Nagrywarka
NAGRYWAJ W CHMURZE

NOWOŚĆ!

ZAMÓW TERAZ NA
BEZPŁATNE TESTY
sgt.net.pl

TV Smart 4K BOX to dekoder z Android TV, który łączy tradycyjną telewizję z dostępem do serwisów rozrywkowych, takich jak: Netflix, HBO Max, Disney+, Amazon Prime, Viaplay oraz ogromnej biblioteki VOD.

TV Smart to także:

- Telewizja linearna z funkcjami StartOver i CatchUp
- Nagrywanie w chmurze lub na dysku USB
- Pilot bluetooth z możliwością głosowej obsługi
- Wbudowane Wi-Fi i Chromecast
- Aplikacja TV Smart GO na urządzenia mobilne (Android, iOS), telewizory LG, Samsung oraz w przeglądarkach internetowych.



TELEFONIA KOMÓRKOWA

JAMBOX
mobile

LTE 5G

VoLTE Wi-Fi Calling

Blisko **300** kanałów, w tym **185** w jakości HD i **5** UHD 4K
Atrakcyjna oferta pakietowa

4K

HD

EPG

VOD

PVR

TIME
SHIFT

MULTI
SCREEN

JAMBOX
GO!

JAMBO
NAGRYWARKA

START
OVER

CATCH
UP

- 16 lat na rynku IPTV, 570 partnerów ISP
- 160 tys. abonentów JAMBOX
- Nowoczesne autorskie oprogramowanie HD dekodерów
- Zaawansowany system zarządzania usługami
- Dystrybucja usługi w multicast i unicast
- Wsparcie marketingowo-sprzedawcze

- **JAMBOX go!** – oglądanie TV i zarządzanie usługami ze smartfona, komputera czy tabletu
- **JAMBOX mobile** – telefonia i mobilny Internet LTE i 5G, proste przenoszenie numerów, rozmowy z prędkością technologii LTE i zawsze pewny zasięg dzięki Wi-Fi Calling

SGT

Pomagamy lokalnym operatorom Internetu wdrażać w swoich sieciach cyfrową telewizję kablową bazującą na platformie IPTV oraz telefonię komórkową i Internet LTE.

sgt.net.pl/iptv-dla-isp

Zadzwoń lub wyślij email



32 428 8 428



handlowy@sgt.net.pl

Inteligentny bus wyjechał na polskie drogi

Co nowego w obszarze autonomicznych pojazdów? Cóż, okazuje się, że wkrótce jeden z nich ma szansę jeździć po terenie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Czy drogi w Katowicach właśnie stały się bardziej niebezpieczne?

Pierwszy autonomiczny bus polskiej produkcji, nazwany BB-1 (ciekawe, czy skojarzenie z Gwiezdnymi Wojnami celowe), został stworzony przez gliwicką firmę Bleeps. BB-1 ma napęd elektryczny i może zabrać do 15 pasażerów, poruszając się z prędkością 25 km/h.



Pierwsze kursy już odbywają się m.in. na terenie śląskiej Doliny Trzech Stawów.

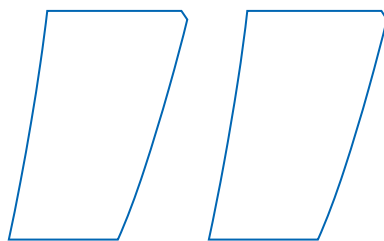
Według producenta pojazd wyposażony jest w autonomię 4. poziomu SAE umożliwiającą samodzielną jazdę na zdefiniowanych trasach, wykrywanie przeszkód i innych użytkowników ruchu, a na pokładzie pojazdu zamontowane są radary i kamery. Systemy rozpoznawania obiektów obsługują 3D, co pozwala na centymetrową dokładność. Brzmi intrygująco.

Co z cyberbezpieczeństwem?

Bezpieczeństwo na drodze to jedno. Twórcy zwracają jednak uwagę także na aspekt cyberbezpieczeństwa. Aleksander Kostuch, ekspert bezpieczeństwa z europejskiego wytwórcy rozwiązań z obszaru bezpieczeństwa IT Stormshield, informuje:

– U progu ery autonomicznych pojazdów firmy z branży motoryzacyjnej powinny podjąć działania minimalizujące ryzyko ataków hakerów.

Począwszy od samego bezpieczeństwa w trakcie jazdy, po informacje, które potencjalny agresor może zdobyć, gdy zainstaluje w oprogramowaniu samochodu software śledzący – to kwestie, które będą spędzały sen z powiek zarówno twórcom, jak i użytkownikom autonomicznych pojazdów. Już teraz analitycy



W STANACH ZJEDNOCZONYCH OD KILKU LAT TRWAJĄ JUŻ TESTY SAMOBIEŻNYCH SAMOCHODÓW, KTÓRE W WIĘKSZOŚCI PRZYPADKÓW ŚWIADCZĄ USŁUGI TAKSÓWKARSKIE, A PRZODUJĄ W TYM UBER ORAZ CRUISE

**Mrożący krew w żyłach
przypadek miał miejsce w San
Francisco. Na przejściu dla pieszych
doszło do potrącenia osoby, która
w sposób przepisowy przemieszczała
się przez jezdnię.**

wskazują, że ataki za pośrednictwem standardów Wi-Fi czy Bluetooth stanowią ponad 85 proc. wszystkich naruszeń.

– Załóżmy, że ktoś jedzie autostradą, drzwi się zatraskują, samochód przyspiesza, a kierowca otrzymuje wiadomość o przelanie bitcoinów, bo w przeciwnym razie pojazd ulegnie wypadkowi – o takiej hipotetycznej sytuacji mówi Aj Khan, założyciel Vehiqilla Inc., firmy oferującej usługi cyberbezpieczeństwa dla samochodów flotowych.

Zresztą w 2022 roku kanadyjscy badacze odkryli krytyczną lukę w stacjach ładujących samochody elektryczne. Wszystkie łączyły się z internetem, bez wykorzystania protokołów bezpieczeństwa, co umożliwiło hakerom infekowanie ładujących się samochodów. Eksperti wskazują, że pośpiech wytwórców pojazdów nie sprzyja cyberbezpieczeństwu.

– Luki w zabezpieczeniach występują przez pośpiech dostawców i operatorów infrastruktury, by szybko spieniężyć popyt – konkluduje Chadi Assi, profesor inżynierii systemów informatycznych i kierownik badań na Uniwersytecie Concordia.

Na świecie już są i powodują chaos

W Stanach Zjednoczonych od kilku lat trwają już testy samobieżnych samochodów, które w większości przypadków świadczą usługi taksówkarskie, a przodują w tym Uber oraz Cruise, firma należąca do General Motors.

Mrożący krew w żyłach przypadek miał miejsce w San Francisco. Na przejściu dla pieszych doszło do potrącenia osoby, która w sposób przepisowy przemieszczała się przez jezdnię. Warto jednak dodać, że wypadek spowodował samochód z kierowcą za kierownicą. Niestety potrącona osoba wpadła chwilę później pod koła samochodu autonomicznego. Władze miasta natychmiast zawiesiły testy inteligentnych

Uber starts offering fully autonomous Waymo rides in Phoenix

You can adjust your in-app preferences to make it more likely to match with a driverless car.



Kris Holt

Contributing Reporter

Thu, Oct 26, 2023 at 5:30 PM GMT+2 · 2 min read

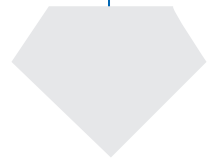


pojazdów prowadzone przez Cruise. Co ciekawe, konkurencyjna firma Waymo, należąca do koncernu Alphabet (twórcy m.in. Google'a), nie została objęta zakazem.

Waymo w ogóle wybija się w USA na pozycję kluczowego gracza tego segmentu. W Phoenix można już najnormalniej na świecie zamówić Ubera bez kierowcy. Polecam zobaczyć nagranie na YouTube, robi wrażenie.

W branży motoryzacyjnej technologia nie stoi w miejscu. Testy BB-1 w Katowicach to dopiero początek. Mam wrażenie, że szybko usłyszymy kolejne wieści z tego segmentu. Trzymam kciuki, aby były pozytywne.

Artykuł powstał pod patronatem portalu [InternetRzeczy.pl](https://internetRzeczy.pl). Wkrótce na łamach ISPortal.pl przedstawimy więcej informacji ze świata autonomicznych oraz elektrycznych pojazdów.



Trudna przyjaźń z RODO

W pierwszym kroku przyjmę założenie, które oceniam jako prawdziwe, mając w pamięci merytorykę spotkań w trakcie Zjazdów MiŚOT, że nie raz, nie dwa jako mali i średni operatorzy telekomunikacyjni, mieliście możliwość zapoznania się z RODO. Niestety, jak wieść niesie, ów wybryk natury prawnej jest jak nieproszony gość – nikt go nie ma ochoty poznać i chętnie każdy wyprosiłby go ze zjazdu, a on – jak na złość – wciąż jest...

In flagranti

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych

osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych, dalej: RODO) (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.) obowiązuje od 25 maja 2018 roku, a pomimo tego wciąż niektórym trudno się z nim pogodzić.

Dodajmy dla formalności, że towarzyszy mu dzielnie wydana w ostatnim momencie przed upływem karencji RODO, ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1781). Choć raz po raz można usłyszeć albo przeczytać, jak to RODO stawia wymagania MiŚOT-om, którzy muszą się z nimi mierzyć, ów hałas wokół tematu nie niesie z sobą żadnych efektów.

Widać to choćby w trakcie audytów z zakresu bezpieczeństwa informacji. Sprawdzając dokumentację kadrową, która przeszła ostatnio głęboką rewolucję, nie tylko ze względu na RODO, ale przede wszystkim na nowelizację prawa pracy, można niemiło się zdziwić i przekonać, jak MiŚOT – jako pracodawcy – nie dbają o swoje bezpieczeństwo. Brak oświadczenia o zachowaniu poufności, brak potwierdzenia przeszkolenia pracowników z ochrony danych osobowych, brak obowiązku informacyjnego, brak zakresu odpowiedzialności, brak zgody na przetwarzanie wizerunku pracownika, brak zgody na przetwarzanie danych szczególnych kategorii w przypadku niepełnosprawności pracownika, brak regulacji BHP i ochrony danych osobowych w przypadku pracy zdalnej, w tym okazjonalnej.

W opozycji do licznych braków to, co zazwyczaj jest, opiera się na uchylonym akcie ustawy z dnia 29





**PRZEPISY
I PROCEDURY NIE
UWZGLĘDNIAJĄ
NASZYCH EMOCJI
I HUMORÓW,
PODKREŚLAJĄ
NATOMIAST
ODPOWIEDZIALNOŚĆ
PRZEDSIĘBIORCÓW.
CZY TEGO CHCEMY
CZY NIE, PRZEPISY
Z ZAKRESU
OCHRONY DANYCH
OSOBOWYCH
ROZGOŚCIŁY SIĘ
WŚRÓD NAS
NA DOBRE**

sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Są to przede wszystkim liczne zgody na przetwarzanie danych osobowych podpisane z datą po 2018 roku. Oczywiście możemy tłumaczyć się niezajomością przepisów prawa (choć wielu musiałyby wtedy zaprzeczyć swoim wcześniejszym słowom), nadmiarem obowiązków (choć każdy z nas zna ideę ich delegowania), niekompetencją biur księgowo-kadrowo-płacowych (choć nikt nie sprawdza jakości pracy wybranej firmy ani przed podpisaniem umowy, ani w trakcie realizacji przedmiotu umowy, o ile w ogóle ma umowę, a o umowie powierzenia przetwarzania danych nawet nie ma co mówić).

Niestety, kontrola PIP czy ZUS, jak również Sąd Pracy nie wezmą tego pod uwagę. Ucieszą się, że przyłapali pracodawcę na gorącym uczynku.

**Dura lex, sed lex,
zaś ignorantia iuris nocet**

Przepisy i procedury nie uwzględniają naszych emocji i humorów, podkreślają natomiast odpowiedzialność przedsiębiorców. Czy tego chcemy czy nie, przepisy z zakresu ochrony danych osobowych rozgościły się wśród nas na dobre. I choć urodziły się z idei, że każdy z nas powinien mieć kontrolę nad własnymi danymi osobowymi, rozumiem, że sama myśl o nich może być dręcząca. Pamiętajmy, że każdy MiŚOT jako administrator odpowiada za cały proces przetwarzania danych osobowych w swoim podmiocie (również w dokumentacji kadrowej). Na nim spoczywa też prawny obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa danych.

Niestety, większość administratorów przypomina sobie o tym, dopiero jak pali im się grunt pod nogami, a wtedy choćby inspektor ochrony danych czynił cuda, może być za późno na ratunek. Mając na uwadze powyższe, najrozsądniejszym rozwiązaniem wydaje się zastosowanie profilaktyki. Przypomnijmy zatem na koniec, że MiŚOT SA już dawno podjął temat bezpieczeństwa i za pośrednictwem spółki Projekt MDS służy wsparciem w tym zakresie, m.in. zapewniając outsourcing usług inspektora ochrony danych.

WWW.EPIX.NET.PL

IX, W KTÓRYM REGULARNIE SPADAJĄ CENY I TAK W KÓŁKO OD 12 LAT

Jesteśmy największym IXP w Polsce, opartym na trzech niezależnych węzłach: Katowice, Warszawa i Poznań. Powstał, aby dbać o interesy i zaspokajać potrzeby polskich MiSOT-ów, czyli Małych i Średnich Operatorów Telekomunikacyjnych. Przedsięwzięcie to stworzyliśmy i prowadzimy w oparciu o kapitał i pracę polskich, lokalnych ISP. Zyski z działalności przeznaczamy na inwestycje w sprzęt, wzbogacanie zasobów, projekty celowe i integrację środowiska.

Współpraca z nami bazuje na wzajemnym zaufaniu i zadowoleniu, braku korporacyjnych utrudnień, opóźnień oraz niepotrzebnych kosztów. Nigdy nie konkurujemy z ISP na rynku detalicznym czy biznesowym.

W naszych OpenPeeringach, kosztujących już od kilkudziesięciu złotych, oddajemy Wam już znacznie ponad połowę Internetu. Realizujemy bezpośredni dostęp do międzynarodowych operatorów: Arelion (d.Telia), Lumen, Liberty Global, GTT, Hurricane Electric i Telecom Italia Sparkle, w cenach hurtowych. Zapewniamy prosty i tani dostęp do treści pozostałych polskich IX-ów w ramach jednej usługi – Polmix, dokładnie tyle, ile potrzebujesz, bez płacenia za porty i niewykorzystane pasmo. Agregujemy ogólnopolskie zakupy ISP, wolumenu usług międzynarodowych, polskich i transmisji danych – regularnie obniżamy ceny. Posiadając port w EPIX, masz dostęp do wszystkich integratorów IPTV i dostawców innych usług. Natomiast Projekt TeleSynergia zainicjowaliśmy we współpracy z Beyond.pl, dostawcą zielonych i najbezpieczniejszych usług data center i cloud w Europie, umożliwiając dostęp kolejnym operatorom międzynarodowym do EPIX oraz poprawiając bezpieczeństwo przesyłu danych. Korzystają na tym nasi klienci.

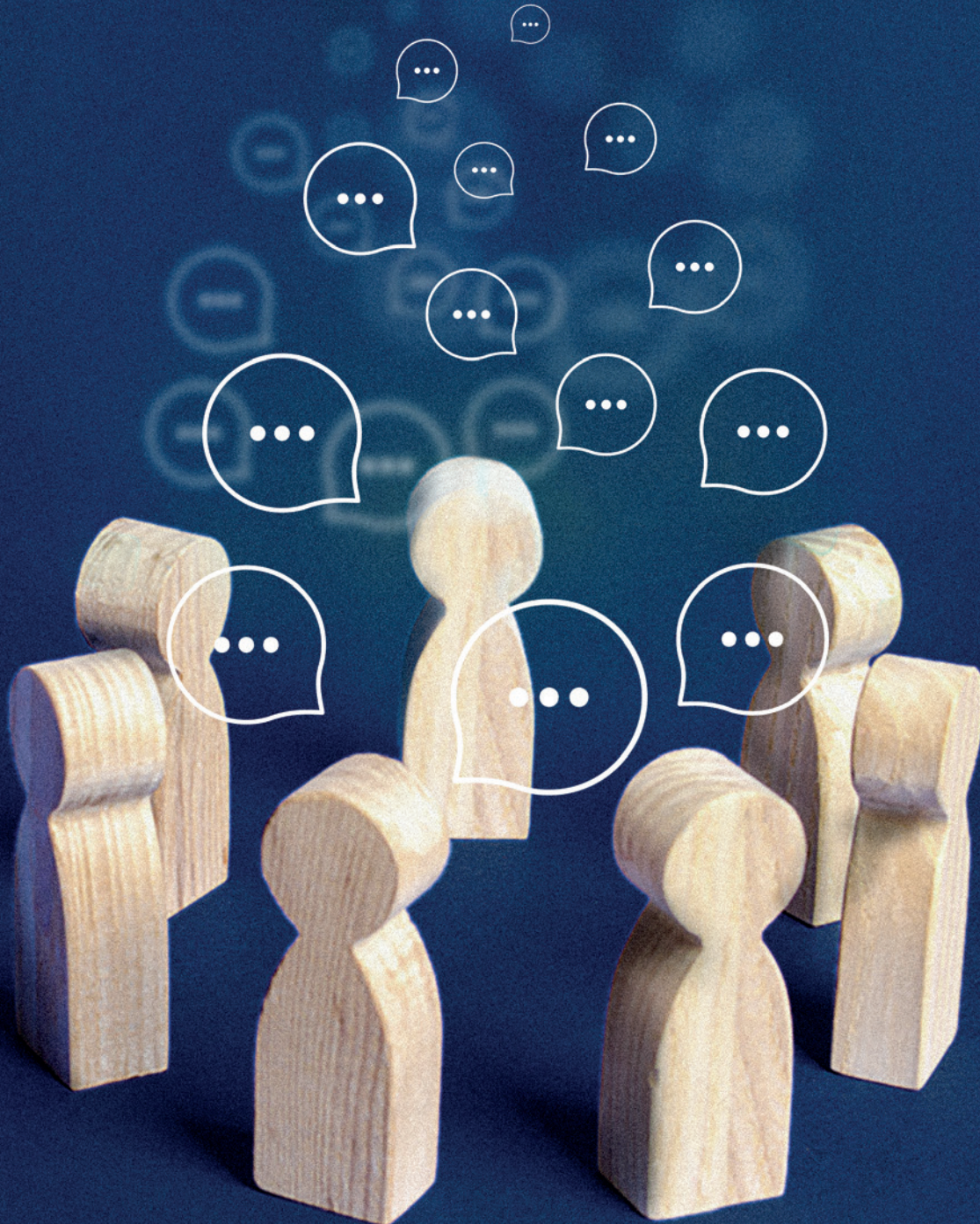


800+
UCZESTNIKÓW
3.0 Tb/s+
RUCHU IP
1300+
PORTÓW



ISP FORUM

OGÓLNOPOLSKIE FORUM MAŁYCH I ŚREDNICH
OPERATORÓW TELEKOMUNIKACYJNYCH



ISPFORUM.PL